Nr 80. Kraków, 7 Kwietnia — Piątek. Rok 1882.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Kraków 6 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Wczoraj rozjechali się już nawet członkowie komisyj Izby panów, które jeszcze przez kilka dni po odroczeniu się Izb obradowały, tak, że w tej chwili w czynnościach parlamentarnych zapanowała zupełna cisza.

Z powodu mianowania jenerała Krausa namiestnikiem Czech, pisze *Politik*: Nie życzyliśmy sobie widzieć na czele rządu naszego kraju, wybitnego człowieka stronnictwa, lecz sprawiedliwego i bezstronnego męża. Bar. Kraus okazał się takim, i dla tego witamy jego nominacyę z radością wraz ze wszystkimi, którym leży na sercu dobro naszej ojczyzny. Wyrażamy przy tem życzenie, aby jak najdłużej pozostał na swojej posadzie, działając zawsze dla dobra królestwa czeskiego pod hasłem: *Suum cuique*.

Ostatnie oddziały powstania hercegowińskiego schroniły się do Sandżaku Nowi-bazarskiego, powstaje więc teraz nowa ciekawa kwestya, jak się władze tureckie wobec nich zachowają.

Postępowcy niemieccy, wychodząc z przekonania, że rząd dla tego tylko na ustawę kościelno-polityczną zezwolił, aby przy przyszłych wyborach stronnicy centrum głosowali razem z partyą rządową (konserwatystami) a nie z *fortschrittem*, korzystają teraz z przerwy w czynnościach sejmowych, aby wywrzeć jak najszerszy wpływ na wyborców. Okrzyk *Station Canossa! Alle aussteigen!* jest powszechnem hasłem, w imie którego chcą pobudzić wszystkich przeciwników Rzymu do działania w ich celach. Eugeni Richter miał w Kolonii mowę do zgromadzonych wyborców swego obozu, w której powstając na mniemane wielkie ustępstwa rządowe w sprawie kościelnej, chciał zarazem usunąć podejrzenia rzucone przez organa księcia Bismarka na partyę postępową, że dąży do zaprowadzenia w Niemczech rzeczypospolitej, i odwoływał się w tej mierze na list Cesarza do Rady miejskiej berlińskiej, w której tenże lojalność jej, chociaż jest w większej części złożona ze stronników partyi postępowej, pochwala, ale w ciągu tych wywodów, w których świadectwo Cesarza stawiał przeciw świadectwu *Nordd. allg. Ztg* i innych organów kanclerza, wplątał mu się do mowy jego frazes, że „przecież dzieciom trzeba też jeszcze coś do dokonania zostawić“. Frazes ten pochwytują oczywiście organa kanclerza i obrabiają ten temat na różne motywa.

W sprawie ustawy kościelno-politycznéj zdanie Kuryi rzymskiéj nie jest wcale obojętnem, szczególnie dla rządu niemieckiego, który na jéj podstawie dalsze rokowania z Watykanem oprzeć zamierzał. Otóż teraz odezwał się *Osservatore Romano*. Dziennik ten wyraża w ogólności zadowolenie swe z kompromisu zawartego między konserwatystami i centrum, obiecując sobie po tym sojuszu, że się z wolna i stopniowo przyczyni do uchylenia zatargów państwa z Kościołem. Co do ustawy saméj *Osservatore Romano* cieszy się bardziéj z odrzucenia 4 i 5 artykułu projektu rządowego, niż z przyjęcia (wraz z poprawkami) trzech pierwszych, co krzyżuje poniekąd widoki rządu niemieckiego, które, jak to poznać można było z oświadczeń dzienników rządowych, zdawało się liczyć na to, że drogą układów z Kuryą rzymską odzyska te części swego projektu, których ma ostatnia uchwała Izby deputowanych sejmu pruskiego odmówiła.

Jak wszędzie tak i we Francyi odroczyły się obie Izby na czas świąt. Walka stronnictw przewlekła się teraz z parlamentu, gdzie ją teraz właśnie podsyca wprowadzanie w życie nowéj ustawy municypalnéj. W głównych miastach tak departamentowych, jak obwodowych ustępują teraz wszyscy merowie, mianowani dotąd przez rząd, a ludność ich przystąpić ma po świętach do wyboru merów podług postanowień ustawy. Odbywają się więc po wszystkich znaczniejszych miastach agitacye wyborcze z żywością właściwą Francuzom, a wracający z Paryża deputowani mięszają się w nią z wprawą, jakiéj w szermierkach parlamentarnych nabrali.

Przyboczny organ Gambetty *République française*, protestuje nader energicznie przeciw twierdzeniem niektórych deputowanych, którzy dowodzą przed swymi wyborcami, że Izba musiała już dla tego samego wywrócić gabinet Gambetty, ponieważ ten chciał Francyę wciągnąć w wojnę, szukając w Egipcie korzyści, mogących wywołać komplikacye europejskie.

Nie wyjaśnioną jest dotąd sprawa katedry literatury polskiej na Uniwersytecie warszawskim. Tyle tylko wiadomo, że zaszły nowe przeszkody, w skutku których wykłady odroczone zostały. Jeżeli prawdą jest, iż wbrew postanowieniu powziętemu jeszcze za panowania Aleksandra II, nakazano p. Chmielowskiemu wykładać literaturę polską po rosyjsku, w takim razie świadczyłoby to, że chaos i zamięszanie do tego stopnia wzrosły w Petersburgu, iż nawet ukazy cesarskie przestały obowięzywać na drugi dzień po ich ogłoszeniu. Czytaliśmy bowiem w *Gońcu Urzędowym* ukaz stanowiący zaprowadzenie katedry literatury polskiej, a wiadomem było, iż wykładana ona być miała po polsku nie zaś po rosyjsku, coby było szczytem bezrozumu i dziwaczną śmiesznością.

Nie raz, ale zawsze zauważyć można było, iż wszelkie zbliżenie się gabinetu petersburgskiego do Berlina kończyło się prawie nieodmiennemi nowemi cięgami, które się odbijały na polskiej skórze.

Otoż od chwili ogłoszenia ukazu o katedrze literatury polskiej, wygłoszonemi zostały mowy jenerała Skobelewa, które Rosya urzędowa okupić musiała w Berlinie pokłonami. Czy przypadkiem katedra literatury polskiej nie padła ofiarą skruchy rosyjskiej wobec Niemców? Nie wiemy na pewne: ale i to przypuścić można. Niektóre dzienniki rosyjskie przyjęły ukaz bardzo przychylnie; prasa niemiecka zaś sygnalizowała go jako symptom pojednawczy. Wszystko to mogłoby poprzeć powyższy wniosek. W takim razie nowa manifestacya słowiańska Rosyi, skończyłaby się upokarzającem ustępstwem dla Niemiec, za które przyszłoby się zaprawdę rumienić każdemu Rosyaninowi, mającemu poczucie godności narodowej, oraz tą niesłychaną potwornością polegającą na tem, aby wykład literatury polskiej w Warszawie odbywał się po rosyjsku, wbrew postanowieniu poprzedniego Cesarza, a dla tego może, aby nie budzić w Berlinie niechęci i podejrzenia, że się pragnie nareszcie sprawiedliwiej nieco obchodzić z Polakami.

W każdym razie nakaz wykładania po rosyjsku literatury polskiej w Warszawie byłby dowodem, popartym zresztą już wielu innemi faktami i symptomatami, że Polacy pod panowaniem rosyjskiem, nietylko nic nie zyskali na zmianie tronu w Rosyi, lecz że przeciwnie — rzecz nie do uwierzenia — obawiać się muszą jeszcze większego ucisku, jeszcze bardziej krzyczących niesprawiedliwości i potworności za obecnego monarchy.

Telegram wczorajszy o ogłoszeniu w *Gońcu Urzędowym* dekretu dotyczącego rozszerzenia nauki języka polskiego w warszawskim okręgu naukowym, nie odnosi się wcale do sprawy katedry literatury polskiej; znajdujemy bowiem dzisiaj w *Kuryerze warszawskim* telegram petersburski wyjaśniający wczorajsze nasze doniesienie a następującej treści: „Urzędownie ogłoszonem zostało rozporządzenie, o zwiększeniu liczby godzin wykładowych języka polskiego w średnich zakładach naukowych w Królestwie Polskiem.“

Idzie tu zatem wyraźnie tylko o wykład języka polskiego w gimnazyach, postanowiony już w ostatnich miesiącach panowania Aleksandra II; czemu jednak dotąd, sprzeciwiał się kurator Apuchtin, twierdząc, iż młodzież tak dalece jest przeciążoną naukami, iż nie ma już miejsca na wykład języka polskiego!

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 5 kwietnia.

(§§) Nie wszystkie petycye wniesione na ostatniej sesyi sejmowej o wolny pobór surowicy ze źródeł solnych zostały uwzględnione. Ministerstwo skarbu oznajmiło, że nie może uwzględnić petycyj gmin: Sadzawka, Kuty, Podhorce i p. Awita Wilkoszewskiego, ktory wystąpił w imieniu wielu górskich gmin i obszarów dworskich. Tylko gminom Iwanówka, Tłumaczyk, Szeparówka, Wierbiąż górny i Wierbiąż dolny pozwolono wyjątkowo z wyraźnem zastrzeżeniem każdoczesnego odwołania czerpać surowicę z najbliższych źródeł solnych (Kniaźdwór i Sopów). Pozwolenie to opiewa tylko na peryod zimowy (od 1go listopada do końca kwietnia każdego roku), w innych zaś porach roku ma znaczenie tylko w razie, jeżeli wskutek wypadków elementarnych pasza jest tak licha, że bez surowicy bydłu podaną być nie może.

Sankcya ustawy krajowej o pożyczce na konwersyę obligacyj krajowych z r. 1873, nie rozwiązuje jeszcze całkowicie tej sprawy finansowej, bo, jak wiadomo, Sejm zażądał dla nowej pożyczki uwolnienia od stempli i opłat, a tego uwolnienia niema jeszcze dotąd. Z braku wzmianki o tem, nie należy wnosić o odmównem postanowieniu rządu. Minister-prezydent, zawiadamiając prezydyum Namiestnictwa o sankcyi samej ustawy, dodał wyraźnie, że rezolucya sejmowa o uwolnienie pożyczki od stempli i opłat została przekazaną ministrowi skarbu, jako należąca do jego zakresu. Zapewne po feryach wielkanocnych wpłynie sprawa do Rady państwa, bo do takiego zwolnienia potrzebna jest ustawa państwowa.

Spodziewałem się znaleść w dzisiejszych dziennikach naszych sprawozdanie o ostatnich obradach wydziału niedawno zawiązanego klubu politycznego. Szkoda, że niema sprawozdania o tem, co powszechnie sobie opowiadają. Jeden z wybitniejszych członków miał wystąpić z obszerną polityczną dyagnozą kwestyi, czem są Stańczycy i co zrobili dotąd. Z wywodu miała wypływać potrzeba zorganizowania nowego stronnictwa w kraju, jako *antidotum* politycznego, a tymczasem druga jeszcze wybitniejsza osobistość polityczna zaznaczyła, że z całego wywodu właściwie wypływałoby, iż nie pozostaje nic innego, jak przyłączyć się do Stańczyków.

Wiedeń 5 kwietnia.

(A.) Podług telegramu wiedeńskiego w *Politik* hr. Taaffe miał się oświadczyć przeciw rozwiązaniu sejmu czeskiego i dodać, że po trzechletniéj wspólnéj pracy zasłużył sobie na spokojne lato. Niewiemy czy hr. Taaffe tak się istotnie wyraził, ale mógł się z pewnością tak wyrazić. Ci co znają hr. Taaffego, podziwają przedewszystkiem jego żelazne nerwy. Zawsze spokojny, zawsze sobie równy, cierpliwy, nigdy nie traci ani odwagi ani przytomości umysłu. Na wszystko i dla wszystkich ma czas, każdego przyjmuje i wysłucha, dla niego dzień zdaje się mieć podwójną ilość godzin. W chwilach dla gabinetu najkrytyczniejszych, kiedy inni ministrowie tracili humor i pewność, hr. Taaffe był niezachwianym i zachęcał do wytrwania. Z równą energią umiał zakończyć częściowe przesilenia gabinetowe, jak stawić czoło wygórowanym żądaniom prawicy lub najstraszniejszym pociskom opozycyi. Przytem w obejściu posiada sympatyczne formy, oraz ten przymiot, którego brak zarzucił hr. Hohenwart p. Herbstowi, tj. *Wolwollen*, tak, iż hr. Taaffe osobiście używa niewątpliwéj popularności w Austryi. Hr. Taaffe jeszcze inną ma zaletę; jest nader pilnym i sumiennym urzędnikiem. Cały dzień poświęca z małemi wyjątkami przeważnie tak zwanéj „wielkiéj polityce,“ tj. pełni obowiązki prezesa gabinetu, w wieczornych godzinach nawet często do późnéj nocy pracuje niezmordowanie jako minister spraw zagranicznych. Niedziela, lub święto, nie robi tu żadnej różnicy, a właśnie w takie dni — ku rozpaczy swych kolegów — lubi zwoływać konferencyę ministrów. Przez te trzy lata, odkąd jest ministrem, rzadko kiedy pokazał się w teatrze lub na koncercie, a ani razu nie był na polowaniu. W ciągu lata, kiedy inni ministrowie używają swych urlopów, hr. Taaffe zostaje w Wiedniu i zaledwie na parę dni wyjeżdża do swej rodziny. Życzyć więc można z całego serca, aby sprawdziły się słowa hr. Taaffego, iż spodziewa się tego roku przepędzić spokojnie lato,; byłby to pierwszy urlop prezesa ministrów. Dlatego wszyscy pragną, aby sesya parlamentarna nie trwała dłużej, jak do połowy maja, bo byłoby to rzeczą nadludzką także domagać się od deputowanych, by dłużej jeszcze wytrwali w Wiedniu. Nieodzownem jest uchwalenie taryfy cłowej; wszystkie inne, nawet reforma ustawy szkolnej, może pozostać do jesieni. Naglejszą od ustawy szkolnej, która bynajmniej nie należy do rzędu potrzeb piekących, jest reforma ustawy przemysłowej, lecz takowa niestety dłuższych wymaga rozpraw, tak iż obecnie trudno aby stanęła na porządku dziennym. Czy ustawa szkolna teraz czy później, czy załatwioną zostanie podług wniosku rządowego, czy podług wniosku hr. Widmanna w Izbie wyższej uchwalonego, to na jedno wychodzi; gabinet z tej sprawy nie zrobi kwestyi głównej.

Hr. Taaffemu i jego systemowi służy widocznie szczęście. Połączona lewica odwrotem dokonanym w sprawie reformy przemysłowej dodała tryumfu usiłowaniom prawicy, a odporne stanowisko dzienników opozycyjnych względem kompromisu świeżo ofiarowanego przez szlachtę czeską, służy za dowód nieprzejednanych zapatrywań, które tylko korzystnie wpłynąć mogą na pozycyę gabinetu wobec Korony. Że p. Schönerer, apostoł stronnictwa narodowo-niemieckiego w Austryi, urządza zebrania antisemickie w Wiedniu wbrew przeciwnej rezolucyi 5000 robotników, to znowu bajeczne szczęście dla hr. Taaffego. P. Schönerer nietylko kompromituje ideę narodowo-niemiecką w oczach postępowej ludności niemieckiej, ale napędza przyjaciół porządku i spokoju publicznego do obozu rządowego. Gabinet konserwatywny w ten sposób staje się obrońcą żydów, zagrożonych przez skrajne żywioły niemieckie, które gwałtem obcy w Austryi ruch pragną tu importować. Jeżeli rzeczy tak dalej pójdą, wnet hr. Taaffe będzie musiał oglądać się za pierścieniem Polykratesa, by go wrzucić do morza, jako ofiarę — szczęścia swego.

Wiedeń 5 kwietnia.

☐ Dzisiaj odbyła się uroczysta notyfikacya proklamacyi księcia Milana królem serbskim. W kołach urzędowych cieszą się tem, że formalność ta została dopełnioną w pierwszej linii w Wiedniu, i upatrują w tem pewne względy kurtoazyi ze strony króla Milana. P. Krysticz odjechał po południu do Rzymu dla notyfikacyi uroczystej przy Kwirynale.

Wiadomości z Belgradu są coraz bardziej uspakajające, i o ile dzisiaj sądzić możemy, ostatnia demonstracya zwolenników p. Risticza przyniesie pewne korzyści rządowi. Sprawa kolei serbskich została ostatecznie uregulowaną, i król Milan sankcyonował umowę zawartą między p. Mijatowiczem i Spółką „Länderbanku“ oraz „Comptoir d'Escompte.“ To pomyślne załatwienie kwestyi kolejowej serbskiej jest prawdziwem szczęściem dla Austryi, i przemawia głośno za racyą bytu „Länderbanku.“ Nie potrzebujemy tu zwracać uwagi na fatalne następstwa, jakieby za sobą była pociągnęła klęska „Union générale,“ gdyby „Bank dla krajów“ nie miał był odwagi i przezorności objęcia tego spadku. Rząd francuski wszelkich dokładał starań, aby nowa kombinacya przyszła do skutku, i w tem różnił się od rządu austryackiego, który pomimo swego współczucia dla tej sprawy i uznania jej ważności, zachowywał się dość apatycznie, a przynajmniej nie chciał się przyznać do jakiejbądź akcyi na korzyść zawartej w Paryżu umowy.

Rocznica sycylijskich nieszporów w Palermo odbyła się spokojnie, i na szczęście nie zaszły żadne burdy między Francuzami a Włochami. Francuzi złożyli nowy dowód wielkiego taktu, i włoskie dzienniki nie mogą się dość nacieszyć tem, że konsul francuski wywiesił w dzień rocznicy sztandar Rzeczypospolitej i brał osobiście udział we wszystkich uroczystościach. Tem samem obchód rocznicy tej stracił charakter demonstracyjny przeciw Francyi, jaki chciano uroczystości tej nadać ze strony partyi nieprzyjaznej Francyi, i konsul francuski był wszędzie witany głośnemi: *evviva!* Garibaldi robił ze swojej strony wszystko, co mógł, aby uroczystość tę pozbawić cechy nieprzyjaznej Francyi. Historyk i senator Amari w mowie swojej do studentów wspomniał chwile, w których wojska francuskie walczyły obok włoskich, i wystąpił bardzo energicznie przeciw wichrzycielskim agitacyom Irredentystów. Tym sposobem wszystko przeszło spokojnie, w porządku, bez żadnych demonstracyj, którychby trzeba żałować.

Namiestnik mianował Dra Zenona Friedmana, asystenta sanitarnego w Bóbrce, lekarzem powiatowym II-giej klasy w Gródku, Dra Władysława Kulczyckiego asystentem sanitarnym w Bóbrce, przeniósł zaś lekarza powiatowego Dra Franc. Niedźwieckiego z Gródka do Sambora.

Ziemie Polskie.

W pruskiej Izbie panów na posiedzeniu 31 marca przy etacie ministerstwa oświaty zabrał głos książę Ferdynand Radziwiłł. Wykazywał on jak rząd pruski nieuwzględnia usposobienia ludności polskiej w granicach słupów państwa niemieckiego, że ludność ta nie jest martwą cyfrą lecz przedstawia istotne życie narodowe, wzrósłszy w przebiegu dziejów, żyje życiem własnej oświaty, i to takiem życiem, że tej ludności przyznano w publicznem prawie Prus aktami państwowemi wyraźne i uroczyste gwarancye. W konkluzyi swej mowy rzekł książę: wywody moje chciałbym sformułować wobec rządu w tej prośbie: aby rząd przy układaniu przyszłej ustawy edukacyjnej rozważył i starał się o to, aby w szkołach, z których przeważnie korzysta polska ludność, w zasadzie byli polscy nauczyciele i aby język polski był językiem wykładowym: aby przez umyślne przenoszenie i to przeciw ich woli polskich sił naukowych po za granice części krajów mówiących po polsku, a przez zastępowanie ich przez nauczycieli nieumiejących wcale po polsku, niedziałano przeciw tym potrzebom i interesom, których istnienie udowodniłem. Głównie zaś chciałbym na to zwrócić uwagę rządu i Izby, iż niesłusznem, niesprawiedliwem i obrażającem najświętsze uczucia jest to, jeżli rząd występuje przeciw prywatnym usiłowaniom ludności do podniesienia nauki, do wykształcenia języka, do zachowania tego duchowego kapitału narodowego, a nawet usiłowania do ułatwienia studyów dla niezamożnej a zdolnej młodzieży; że rząd występuje w taki sposób, iż nawet zakazuje urzędnikom, by w tych usiłowaniach niebrali udziału. We wszystkich tych kierunkach domagam się, by królewski rząd jak najprędzej w dobrze zrozumianym interesie własnym zechciał temu zapobiedz.

Na patryotyczną tę mowę ks. Radziwiłła jeden z komisarzy rządowych odrzekł, iż nie jest upoważnionym do odpowiedzi na przytoczone grawamina.

Talleyrand na kongresie wiedeńskim.

Kiedy po ośmnastomiesięcznej wędrówce gabinety zebrały się jesienią 1814 roku w Wiedniu, tyle naraz łupów po zwyciężonym przedstawiło się do zagrabienia, że wszystkie obietnice równowagi i sprawiedliwości, zapowiedziane w traktacie pokoju paryskim, stały się prostem szyderstwem dla połowy Europy. Cala bowiem uwaga drugiej połowy zwróconą była na spadek po Napoleonie. Anglia z najżywszem zajęciem, choć z pewną dobrodusznością a może zadowoleniem spoglądała na te współzawodnictwa i frymarki stałego lądu, mając sama na celu utrwalenie swoich dalekich zdobyczy i zajętych dróg handlowych. Pełnomocnicy poczwórnego przymierza, którzy pierwsi do Wiednia pospieszyli, zaczęli od tego, że protokolarnie (22go września) zagwarantowali wyłącznie sobie prawo rozbioru krajów pozostałych po upadku Napoleona, lub prawo rozrządzania ich losem. Na sekretnej konferencyi, odbytej dnia tego, uznano więc w zasadzie kraje te, jako łupy do podziału (Ks. Warszawskie, Saksonia, kraje Nadreńskie, Włochy), nie przypuszczając nawet, aby którykolwiek z mających przybyć na kongres pełnomocników śmiał lub mógł się temu sprzeciwić, a gdyby to zaszło, już z góry zastrzeżono, iż wszelkie w tej mierze postanowienia będą nieodwołalne. Zaledwie tyle na pociechę dla Francyi i Hiszpanii pozostawiono w odwodzie, iż postanowienia te będą im zakomunikowane do wiadomości, jako ostateczne. Protokół tego posiedzenia trzymany był w tak wielkiej tajemnicy, że poselstwo francuskie, które nazajutrz na kongres do Wiednia zjechało, zaledwie w pięć miesięcy później dowiedziało się o istnieniu i treści tego dokumentu. Saksonia *a priori* poświęconą w nim została, i pruskie władze za upoważnieniem czterech mocarstw rozpoczęły już swoją gospodarkę w Dreznie. Dla Francyi wyznaczono przed czasem stanowisko zupełnie bierne na kongresie; innemi gabinetami nawet się nie zaprzątano.

Tymczasem przybyli książęta Talleyrand i Dalberg, margr. de la Tour du Pin a później hr. de Noailles, składali wizyty i zawiązywali znajomości, niedomyślając się wcale, jaką rolę zgotowano im naprzód na kongresie. Wiedeń się bawił, i chociaż ks. de Ligne utrzymywał, że kongres tańczy lecz nie idzie, na tych uroczystościach i zabawach polityka na chwilę nie spoczęła. Najmodniejsze przedstawienia sceniczne na tle ówczesnego stylu, obrazy żywe, osnute na mdłych allegoryach, wieczerze wspaniałe i ognie sztuczne niemal za dnia wyprawiane, wszystko to przegradzało na przemian najciekawsze rozmowy polityczne i najważniejsze uchwały o losach całych narodów, co też właściwą rozrywkę stanowiło. Już od chwili zawiązania się koalicyi, podróżujące gabinety załatwiały ważne, często najdelikatniejsze sprawy ustnie i dorywczo, bez pisania i raportów, po kwaterach głównych, w Lipsku, Chaumont, Laon, Paryżu, niemal między jedną bitwą a drugą, a teraz w Wiedniu w pogadankach politycznych, które cesarz Aleksander w modę wprowadził, na uroczystościach i wieczorach, po salonach i w teatrze, jednem słowem prowadzono w konwersacyach politykę na wielką skalę, co oczywiście niemałą szczerbę w archiwach gabinetowych spowodowało.

Dlatego to w czasach naszych z taką ciekawością oczekiwano na zwierzenia Metternicha. Leon Metternich, zajęty myślą przedstawienia siebie jako zbawcy ówczesnego społeczeństwa, dopiero teraz gdy już znane są jego pamiętniki, usprawiedliwił na dobre to, co o nim mówiono, że chcąc w polityce każdego w błąd wprowadzić nie kłamiąc, kłamał raczej, ale nikogo w błąd nie wprowadził. Góruje on — w pismach swoich — uporczywie nad wszystkimi ludźmi współczesnymi i nad wszystkiemi okolicznościami. Zajęty nierównie więcej wrażeniem, jaką rolę odegra w historyi, aniżeli wszystkiemi odcieniami ówczesnej sytuacyi, monopolizuje ją na swoją wyłączną korzyść i najciekawsze chwile owego pamiętnego trzechlecia, jeśli tylko nie może je wyzyskać dla swojej chwały, pokrywa milczeniem. Zajęty sobą, nie chce nic wiedzieć, czy nie wie, że idzie za okolicznościami, choć przyznać mu trzeba, że tworzy szkołę, i to szkołę owej biurokratycznej sztywnej dyplomacyi, ktora nic nie przewiduje, w przeddzień katastrofy żywi najlepsze nadzieje, i która od zdarzenia do zdarzenia wiedzie zagadkowy żywot na pastwę losu oddany.

Tymczasem 30 września w godzinach popołudniowych wchodzi po raz pierwszy Talleyrand do sali posiedzeń. Rozdrażniony już bilecikiem, jaki rano od Metternicha otrzymał, w którym został proszony, aby był „obecnym“ na konferencyi, na której „zastanie“ pełnomocników czterech mocarstw, zaczyna od tego, że zajmuje krzesło, które przypadkiem stoi opróżnione tuż przy przewodniczącym i z którego się już następnie nie ruszył, i ze zdziwieniem pyta, co mogło być powodem, że został wezwany sam jeden, kiedy do Wiednia wysłanych jest kilku posłów przez gabinet francuski?

Odpowiadają mu, że tylko szefowie gabinetu się zbierają.

— Jeżeli tak jest — mówi — dlaczegoż widzę tu pana Humboldta, który nie jest sekretarzem stanu?

Metternich usprawiedliwia jego obecność kalectwem ks. Hardenberga.

— A więc jeśli kalectwa mają tu swoje prawa — odpowiada Talleyrand — to żadno nie powinno być wykluczone. (Wiadomo, że sam był kulawy, a Hardenberg głuchy).

Tu zawiązuje się konferencya. Pokazują mu protokół załatwionych do tej pory czynności, *ad hoc* przez Gentza, a pod okiem Metternicha na jego cześć zredagowany, osnuty na niezrozumiałych metafizycznych wywodach rozlicznych pretensyj i mniemanych praw, w którym, co kilka słów, wraca wyraz „sprzymierzenie.“ Kładzie papier ten na stole, nie kończąc czytania, i oświadcza, że dla niego nie istnieje nic, co się stało, lub dziać mogło pomiędzy zawartym pokojem w Paryżu 30 maja a 1 października, czyli zapowiedzianym terminem zebrania się kongresu. A kiedy usiłują mu dowieść, że wyraz „sprzymierzeni“ nic nie zmienia w stosunkach istniejących, i że użyto go w tym razie tylko przez skrócenie, zwraca uwagę, „że jakkolwiek skrócenia mogą być w redakcyi bardzo cenne, ale nie powinny być używane ze szkodą rzeczywistego stanu rzeczy“.

W parę godzin później, odbierali pełnomocnicy poczwórnego przymierza urzędową notę francuskiego poselstwa, żądającą formalnego zwołania kongresu, na którym nie cztery, a w najlepszym razie sześć, ale ośm państw traktatowych powinno zasiadać. Lecz zawiązane i poufne rokowania czterech mocarstw, sięgające jeszcze do umowy w Kaliszu, nie były ukończone, a chciano się z tem bądźcobądź załatwić przed otwarciem kongresu, i kiedy na następnej konferencyi żądano odroczenia otwarcia o cztery tygodnie, ambasador francuski zgodził się na to z warunkiem, że w akcie zwołującym po wyrazach *ouverture du congrès*, umieszczone będą słowa *et sera faite conformément aux principes du droit public*“.

Na to powstaje wrzawa niezmierna. Hardenberg zrywa się i krzyczy, że są to wyrazy zbyteczne, niepotrzebne, że się to samo z siebie rozumie; odpowiada mu Talleyrand, że jeśli to samo z siebie się rozumie, to będzie jeszcze zrozumialsze, kiedy będzie napisane. Obecni tłumią śmiech tą uwagą wywołany, ale Humboldt zacietrzewiony wrzeszczy jeszcze:

— *Que fait ici le droit public?*

— *Il fait que Vous y êtes* — odrzekł żywo zwykle spokojny i sarkastyczny, niezrównany mistrz szermierki na słowa, a wytrawny dyplomata i autor słynnego memoryału o stanie Francyi z roku 1792.

Żądane przez niego wyrazy zostają umieszczone w akcie zwołującym kongres na 1go listopada, na co Gentz aż na bok wyprowadził Metternicha, i na następnych zebraniach przycicha nieco ta nierówna walka na słowa. Każdy wiedział, że tą bronią walczyć z pełnomocnikiem francuskim nie potrafi, Talleyrand zaś prawie na wstępie, mimo protokółu z 22go września, zdobył na kongresie dla Francyi ogromne stanowisko. Oświadczył on zaraz na pierwszych posiedzeniach kongresu w sposób bardzo wyniosły, że Francya, która nic dla siebie żądać nie będzie, nie zezwoli na to, aby jakakolwiek sprawa, tycząca się świata cywilizowanego, rozstrzygniętą być miała bez jej udziału; wkrótce potem złożył równie stanowczą deklaracyę ustną, którą mimo opozycyi do protokółu zaciągnięto, iż nigdy nie zezwoli na rozbiór Saksonii. Ta postawa urzędowa francuskiego poselstwa

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Egzekucya. Petersburskie pisma z d. 1 b. m. podają szczegóły egzekucyi Suchanowa dokonanej w d. 31 z. m. w Kronsztadzie. O godzinie 5ej rano przewieziono delikwenta karetą z fortecy petropawłowskiej pod eskortą trzech żandarmów do dworca kolei baltyckiej, następnie zaś statkiem parowym do Kronsztadu. Przez miasto wieziono go w zamkniętym furgonie, aż do wału ziemnego. Delikwent miał na sobie aresztancki płaszcz i czapkę. Na miejscu egzekucyi znajdował się tłum ludu.

Nowy minister oświaty. Ostatni numer dziennika urzędowego *Prawitelstwiennyj Wiestnik* ogłasza ukazy cara, dotyczące uwolnienia od urzędu dotychczasowego ministra oświaty barona Nikolai i mianowania na tenże urząd rzeczywistego radcy stanu Delanowa.

Inne dzienniki podają obszerne biografie tegoż ministra. Wyjmujemy z nich kilka głównych rysów biograficznych.

P. Delanow (Iwan Dawidowicz) jest już obeznanym ze sprawami ministerstwa oświaty w Rosyi. Był on już podkuratorem petersburskiego okręgu naukowego, mianowicie w latach 1858 i 1861; nadto w r. 1861 pełnił, acz przez czas krótki, obowiązki dyrektora wydziału oświecenia w ministerstwie a nawet i towarzysza ministra, w którym-to charakterze niemal zarządzał ministerstwem podczas nieobecności samego ministra. Pan Delanow piastował ostatniemi czasy urzędy, mające bezpośredni związek z oświatą, mianowicie był dyrektorem IV wydziału przybocznej kancelaryi carskiej, zarządzającego żeńskiemi zakładami naukowemi, członkiem Rady opiekuńczej tychże zakładów i dyrektorem publicznej carskiej biblioteki. Nowy minister urodził się w gubernii Kostromskiej w r. 1818, ma więc obecnie lat 64, lecz jest, jeszcze, jak upewniają dzienniki, bardzo silnym i energicznym. Ukończywszy nauki w uniwersytecie moskiewskim w r. 1838 ze stopniem kandydata praw, natychmiast rozpoczął służbę rządową, pracując pierwotnie przy dyrektorze II wydziału ks. Bludowie, z którym dopełniał kodyfikacyi praw rosyjskich, t. z. „Swodu Zakonow“, w dwóch wydaniach: r. 1842 i 1857, tudzież udzielania kodeksu karnego w r. 1845.

O przekonaniach politycznych ministra *Nowoje Wremia* powiada: „Przesądzać o tem, jakiej „polityki“ trzymać się będzie nowy minister, bardzo jest trudno w obecnym czasie. Mówimy „polityki“, ponieważ ten wyraz ustawicznie wiąże się z nowemi nominacyami, stawiając nawet rzecz tę wyżej nad osobiste przymioty i talenta człowieka, jak gdyby te ostatnie nic nieznaczyły. W sprawie oświaty „polityki“ nowy był p. Delanow od hr. Tolstoja, która była, jak wiadomo, (?) bardzo zdrową, bo tem sam się zasadzała, aby stworzyć jak najwięcej inteligencyi prawdziwie światłej i jaknajwięcej ludzi umiejących czytać i pisać. Co do nas — mniemamy, że nowy minister nie jest człowiekiem, któryby dał się pociągnąć interesom jakiejkolwiek partyi, więc stronności w jego czynach obawiać się nie należy.“

Obfita kronika „urzędniczych kradzieży“ w Rosyi, została ostatniemi czasy wzbogaconą bardzo ciekawym i wymownym faktem nowym. Otóż w gubernii Olonieckiej wykryto niedawno kradzież ni mniej ni więcej jak dwóch milionów *dziesiatyn* (około 3½ milionów morgów) starego, budulcowego lasu rządowego, który rządowo systematycznie sprzedano na korzyść prywatną w ciągu kilkunastu lat, a przecież „na zasadzie prawnej,“ bo użyto do tego bardzo zręcznego wybiegu. Rąbał rządowy las na swoją korzyść jeden z bogatych handlarzy drzewa, ażeby zaś uzyskać do tej operacyi prawną podstawę, odnośne władze, działające na współkę z przedsiębiorcą, posłały do ministerstwa domenów doniesienia, iż na drodze znalezienia w tych lasach bardzo bogatych kopalni miedzi i żelaza, i że w tym celu zarządziły poszukiwania. Ów handlarz drzewa tedy otrzymywał co roku pozwolenie do robienia poszukiwań rudy żelaznej i miedzianej na pewnej przestrzeni najpiękniejszych lasów, które oczywiście wycinał w pień, drzewo budulcowe obrabiał, wywoził i spławiał do stolic, opałowe sprzedawał na miejscu, a szychty kopał tylko dla pozoru, że niby robi się poszukiwania rudy, której w rzeczywistości nigdy tam nie było i nie ma. Dziś łatwo sobie wystawić, ile ta doskonała operacya przynosiła i przedsiębiorcy i jego urzędowym wspólnikom korzyści, które dzienniki obliczają na setki milionów rubli. — Zarządzone śledztwo wykryło już kilkunastu współwinnych w rozmaitych, wysokich i niższych sferach urzędniczych.

Wolność nauczania. *Strana* donosi, że wskutek starań jednego z ziemstw w tych dniach, po porozumieniu się ministrów spraw wewnętrznych, oświaty z ober-prokuratorem synodu, zapadło postanowienie upoważniające do nauczania we wsiach czytania i pisania, nawet osoby nie posiadające świadectw nauczycielskich. Policya, oraz księża winni pilnować, żaby nauczaniem nie trudnili się po wsiach ludzie nieprzychylni rządowi, lub niezasługujący na zaufanie pod względem moralności. Gdyby coś podobnego zauważonem zostało, policya i księża winni natychmiast donieść o tem naczelnikowi powiatu, który zabroni dalszego nauczania oraz zarządzi deportacyę takich osób z dotychczasowego miejsca pobytu.

Zbankrutowany urząd ziemski. Czytamy w *Jużnym Kraju*, że urząd ziemski w Mirgorodzie ogłosił swoją upadłość i postanowił nie wydawać nikomu pensyi. Gdy z końcem miesiąca urzędnicy zgłosili się po należne im honorarium, jeden z członków urzędu oświadczył im najprzód, że „panowie pensyi nie dostaniecie!“ powtóre — że „nic nie mamy do czynienia z panami.“

Gołos donosi, że w sferach administracyjnych powstał projekt powstrzymania wypłaty klasztorom pensyi pochłaniających corocznie z funduszów skarbu 425,000 rs. Reforma ta zamierzoną została w celu zmniejszenia wydatków skarbu. Motywa projektu mają polegać na tem, że gdy liczba wszystkich klasztorów wynosi 450, przeto pensya wypłacana przez skarb nie wielkie ma znaczenie w kwestyi egzystencyi klasztorów, które opierają się głównie na dochodach własnych każdego klasztoru. Niektóre klasztory ciągną dochody z własności nieruchomej, a wszystkie ogólnie korzystają ze zasobnych składek ludności miejscowej. *Gołos* powiada, że są klasztory których dochody sięgają 100,000 rs. rocznie. Obok projektu powyższego zamierzone zostało zwinięcie klasztorów ubogich i mających niewielką liczbę zakonników.

Udział chłopów w koronacyi. *Gołos* donosi, że istnieje projekt, aby na uroczystość koronacyjną do Moskwy byli powołani chłopi, w liczbie jednego reprezentanta każdej gminy wiejskiej. Tym sposobem przy koronacyi będzie figurowała ogromna masa chłopów, ponieważ w Rosyi jest gmin wiejskich około 50 tysięcy.

Rachunki liwerunkowe. Dla ostatecznego ocenienia pretensyi rozmaitych liwerantów z ostatniej wojny rosyjsko-tureckiej, była utworzona w roku 1880 komisya specyalna pod prezydencyą członka Rady państwa Starickiego. Rezultat jej pracy jest następujący: Komisya przejrzała rachunki i pretensye rozmaitych komisantów i liwerantów byłej armii czynnej na 145,431,532 rubli. Z sumy tej wedle rachunku liwerantom należała im się reszta 54,131,959 rubli od skarbu. Komisya obrachunkowa wypłaciła 17,596,528 rubli i wyasygnowała jeszcze 561,622 rubli. Pretensye do sumy 37,097,082 rub. ostatecznie komisya oddaliła. Przewidywane są jeszcze pretensye na drodze sądowej lub administracyjnej, co najwyżej tylko do sumy 350,000 rubli. Główniejsze obrachunki komisya załatwiła ze trzema spółkami: Towarzystwem Greger, Horwitz i Kohan dochodził do sumy 49,031,960 rubli metal. i 13,140 rubli kred. Jako reszta wedle rachunku komisyi, należało do otrzymania Towarzystwu tylko 7,193,859 rubli złotem i 5,337 rubli kred. Z tego należało, według rachunku, strącić towarzystwu kar 3,528,659 rubli met., a natomiast przyznać jeszcze 2,282,755 za dostawy nakuteczne z niezachowaniem warunków kontraktu.

Towarzystwo ze swej strony wniosło pretensyą na drogę sądową o dopłatę 26,146,002 rubli metal. — Ostatecznie drogą polubowną wypłacono Towarzystwu 10,027,079 rubli metal. i 10,046 rubli kredyt., czyli mniej przeszło o 16,000,000 rub. metal. Dostawca transportów, Warszawski, złożył ogółem rachunki na sumę 22,018,649 rub. kred. i 600,000 rub. n., pretendując o resztę 2,365,336 rub. kred. Komisya pretensye Warszawskiego zredukowała do 325,738 rubli, na co nastąpiła z jego strony zgoda. Druga spółka transportów Kaufman i Baranow, złożyła rachunków na sumę 13,603,080 rubli kredytow., pretendując o resztę 1,491,278 rubli. Ostatecznie wypłacono obu za ich zgodą tylko 194,842 rub. kred. Wartość ogólną przedsięwzięć Polakowa, mianowicie budowę drogi Bendersko-Galackiej i drogi Frateszti-Zimnickiej, oraz budowę baraków, obliczono na 16,960,983 rub. kred. i 2,353,363 rubli metal. Przedsiębiorca upominał się o dopłatę 6,090,343 rub. kred., otrzymał tylko 325,738 rubli i na tem poprzestał. Utrzymanie komisyi obrachunkowej w ciągu lat 1880 i 1881 kosztowało tylko 99,261 rubli.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 kwietnia.

Książę Wirtembergski, naczelnie dowodzący w Galicyi, przybył do Krakowa.

— **Wielki Czwartek.** W katedrze na Wawelu dziś przed południem po odprawionem przez X. biskupa Dunajewskiego nabożeństwie i poświęceniu olejów, nastąpiło uroczyste schowanie Najśw. Sakramentu, na uczczenie Chrystusa Pana po ostatniej wieczerzy wtrąconego tej nocy do więzienia; poczem na pamiątkę umywania nóg apostołom przez Chrystusa, ceremonia umywania nóg ubogim, której dokonał X. biskup krakowski. W kościele archiprezbiteryalnym N. P. Maryi uroczystość ta odbyła się dziś po nieszporach o 3ej po południu, odprawionych, równie jak ceremonia umywania nóg, przez X. infułata Bobra.

W sobotę odbędą się w kościołach święcenia ognia, paschału i wody. Dzwony umilkły i uroczysta zapanowała cisza, która się skończy dopiero rezurekcyjnem *Alleluja*.

— **Posiedzenie Towarzystwa oświaty ludowej** zawiązującego się w Krakowie odbyło się wczoraj pod przewodnictwem Prezydenta miasta Dra Weigła. Na tem posiedzeniu uchwalono statut według przygotowanego naprzód projektu, z małemi poprawkami, wybrano przewodniczącym Prezydenta miasta tudzież 12 członków do wydziału i 3 do komisyi rachunkowej. Po posiedzeniu zapisała się znaczna liczba członków, z których wielu złożyło zarazem całoroczną wkładkę. Obszerniejsze sprawozdanie podamy jutro.

— **Komitet** „Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831“ przesyła nam dalszy spis do 6go b. m. nadesłanych datków: hr. Adamowa Potocka 25 złr., hr. Artur Potocki 100 złr., hr. Andrzej Potocki 100 złr. (przez Administracyę *Czasu*), następnie pp. Henryk Tomkowicz (ojciec) 20 złr., Jan Federowicz rocznie 5 złr., Jan Banaszkiewicz rocznie 12 złr., Julian Konopka 5 złr., Ignacy Schaitter 5 złr.

— **Na trumnie** ś. p. Czerwiakowskiego złożyli dziś wieńce: rektor prof. Kuczyński imieniem Senatu akademickiego, prof. Dr. Zakrzewski imieniem profesorów Wydziału filozoficznego i prof. Rostafiński imieniem Dyrekcyi ogrodu botanicznego.

— **Dla wiadomości Magistratu** niech służy doniesienie, że w ulicy Grodzkiej na domu pod L. 18 rozwiesił kupiec jakiś różne części ubrania na znak, że niemi handluje. Z jednej i z drugiej strony dom narożny jest niemi ozdobiony. Czy niema sposobu, aby przeszkodzić podobnemu szpeceniu miasta i zakładaniu tandety w najcelniejszej ulicy miasta?

— **Pan Jan Malec**, rodem z Polanki wielkiej w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **W księgarni katolickiej** Dra Miłkowskiego przy ulicy Ś. Anny wystawiono od dziś na dni kilka przed wysłaniem na Podole piękny portret znanego w całej Polsce świątobliwego kapłana X. Ożarowskiego, pędzla twórcy „Wyświeconej,“ p. Emanuela Herncisza.

— **O pożarze w kopalni** witkowickiej na Morawie donoszą z morawskiej Ostrawy: W niedzielę w południe wszczął się groźny pożar w hucie bessemerowskiej walcowni w Witkowicach i zniszczył tę hutę, równie jak drugi stary hutniczy budynek, do szczętu. Po największych wysileniach ochotniczych straży pożarnych, które nadbiegły z pomocą ze wszystkich sąsiednich wsi i miasteczek, powiodło się w trzy godziny po wybuchu zlokalizować ogień mimo silnego wiatru, który ciągle zmieniał kierunek. Straż pożarna z Opawy, która także przybyła z sikawkami, nie potrzebowała już wchodzić w akcyę. Przyczyny pożaru nie wyśledzono dotychczas. Strata jest znaczna, lecz była ubezpieczona.

— **Z dworu rosyjskiego.** Jak *Nowoje Wremia* donosi, zażądał Car, aby damy jego dworu porzuciły ubiory według mody francuskiej i niemieckiej i przebrały się w strój narodowy rosyjski. Wkrótce mają być również zniesione wszelkie francuskie i niemieckie tytuły dworskie i zastąpione rosyjskiemi. Według doniesienia rosyjskiej *Gazety Petersburskiej*, niebawem urzędnicy dworu i państwa zamienią fraki i surduty na kaftany.

— **Kronika podróży.** Jenerał Głuchowski doniósł z Kizyl-Arwatu do Petersburga, że ekspedycya, wysłana w celu zbadania możności odnowienia dawnej łączności między Amu-Darią i morzem Kaspijskiem, dopełniła głównej części swego zadania. Ścisłe roboty niwelacyjne przekonały, że nie istnieją żadne przeszkody poważne dla odnowienia tej łączności; jenerał Głuchowski przekonał się, że od doliny Uzboju aż do tak zwanych studzien Czaryszły (na zachodniej granicy Chiwy) przechowało się do dziś dnia dawne łożysko rzeki, i w żadnem miejscu na tej przestrzeni nie jest przerwanem. Ekspedycya zaś, której przewodniczył p. Stebnicki, w roku 1877 przekonała, że pomiędzy studniami Czaryszły i morzem Kaspijskiem istnieje również niczem nieprzerwane dawne łożysko. W dolinie Uzboj odkryte zostały liczne ruiny, świadczące o tem, że niegdyś zamieszkiwała ją ludność liczna i bogata. Parę lat temu niewielkie przekopy wystarczyły, aby Amu-Daria, odzyskując część swego przedwiekowego łożyska, dosięgła do Uzboja; obecnie potrzeba będzie dokonać również niewielkich robót ziemnych pomiędzy Uzbojem i koło studzien Czaryszły, aby wody Amu-Daryi wylały się do morza Kaspijskiego. Doniosłość tej roboty będzie olbrzymia; wzmocni ona potężnie stanowisko Rosyi w Azyi środkowej, a wodna komunikacya, sięgająca prawie do podnóża Hindukusza, znakomicie wpłynie na rozwój handlu, tamowany do dziś brakiem prawidłowej, bezpiecznej i dogodnej komunikacyi.

— **O nowo odkrytej komecie** podają astronomowie wiedeńscy bliższe szczegóły. Gość ten niebieski, pod względem siły blasku równa się obecnie gwieździe ósmego rzędu, nie da się więc jeszcze obserwować gołem okiem. Według obliczeń astronomów wszakże kometa od 8 maja począwszy z nadzwyczajną chyżością zbliżać się będzie ku słońcu, a w miarę tego zbliżania się blask jej wzmagać się będzie tak, że kiedy dnia 8 czerwca stanie tuż koło słońca, siła świetlana jej będzie 5,800 razy większa niż obecnie. W ogólności zapowiadają astronomowie na pierwszy tydzień czerwca nadzwyczaj świetne zjawisko z tej komety, przypuszczając nawet, że będzie można ją obserwować w tym czasie za dnia także, a to w pobliżu słońca, podobnie jak się to zdarzyło w roku 1843. Dotychczas cztery tylko komety widzialne były za dnia przez teleskop.

— **Żałoba w Chinach.** Z powodu śmierci cesarzowej chińskiej w roku zeszłym, zakazano wszystkim Chińczykom pod surową karą golenia się, gdyż taki jest od wieków zwyczaj w Chinach. Żałoba trwać miała miesiąc. Czas ten jeszcze był nieupłynął, kiedy dano znać burmistrzowi miasta Takonu, że kilku elegantów tamtejszych dopuściło się przekroczenia zakazu i dało się ogolić. Natychmiast zarządzono rewizyę u wszystkich balwierzów i sześćdziesięciu schwytano na gorącym uczynku. Nie pomogły ich tłómaczenia się, że nie golili wcale twarzy, ale tylko podcinali kosmyki elegantom; mandaryni na uroczystem posiedzeniu postanowili surowo ukarać winnych. Ogolono nieszczęśliwym czupryny i całą głowę pomalowano każdemu niebieską farbą, którą nadto powleczono żywicznym pokostem. Raz na tydzień potem aż do czasu ustania żałoby, odświeżano z urzędu tę „malowankę“ na głowach skazanych.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

— *W Wielki piątek* 7go kwietnia: Ś. Epifaniusza m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Gladjator Welońskiego. Na zakupno tego dzieła sztuki złożyli: prezes Rady powiatowej krakowskiej Alfred Milieski 15 złr., Dr St. Smolka 5 złr., Dr Czyrniański 5 złr.

Matejko, jak wiadomo, przesłał do Wiednia obraz przedstawiający „Bitwę na Kahlenbergu.“ Obraz ten ofiarował na rzecz nieszczęśliwych ofiar pożaru Ringteatru, kładąc przytem za warunek, że niemoże on być sprzedany niżej 2000 złr. Na odbytej przedwczoraj licytacyi w Wiedniu, obraz Matejki nie znalazł kupca.

W sprawie tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci Bartłomieja Bereccego architekta kaplicy zygmuntowskiej na Wawelu otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Myśl umieszczenia tablicy pamiątkowej w Kościele Bożego Ciała dla Bartłomieja Bereccego, powziąłem zaraz po ogłoszeniu szczegółów życia tego mistrza, które wydało Muzeum przemysłowe miejskie w Krakowie, ale dopiero słowo wypowiedziane w Warszawie znalazło echo w osobie Dra Henryka Struwego, który wśród uczty literatów i artystów przemówiwszy w tym duchu, zebrał pomiędzy obecnymi składkę na ten pomnik. Nie było to wystarczającem; ale dość było odezwać się do kilku ognisk artystycznego ruchu, aby potrzebny zyskać fundusz. Wezwanie moje nie było bez skutku. Towarzystwa inżynierów i architektów lwowskie i krakowskie nadesłały wkrótce pieniądze, inne zapowiedziały wprawdzie, ale dotąd nie przysłały. Ponieważ to jest grosz publiczny, należy do mnie wytłomaczenie ile go zyskałem, i co z nim zrobiłem; oto dla czego ośmielam się upraszać Szanowną Redakcyę o pomieszczenie niniejszego sprawozdania. Zebrano w Warszawie 40 rubli, co czyni na monetę austryacką 49 złr. 25 cnt. Towarzystwo politechniczne lwowskie nadesłało 25 złr. Rektor Zachariewicz przesyłając tę sumę dołączył ze swej strony 10 złr. Członkowie Towarzystwa techników w Krakowie złożyli 46 złr. 10 cnt. Składka wyniosła 130 złr. 35 cnt. Z sumy tej zapłacono p. Edwardowi Stehlikowi za wykonanie i pomieszczenie pomnika w Kościele 115 złr. Koszta druków i portoryi wynoszą 4 złr. 83 cnt. Razem 119 złr. 83 cnt. Pozostałe 10 złr. 52 cnt. w myśl tęż samą przeznaczam, jako początek funduszu na wystawienie płyt pamiątkowych już to dla Franciszka della Lore † 1516 w Krakowie, który zbudował swoim pomysłem pałace królewskie na Wawelu, lub zasłużonego artysty Jana Maryi Padovano autora attyki Sukiennic i najznakomitszych grobowców renesansowych w Krakowie i jego okolicy.

Kraków d. 4 kwietnia 1882 r.

Wł. Łuszczkiewicz.

Do powyższego sprawozdania dodać winniśmy, że jak piękną zasługą uczonego profesora jest wydobycie z zapomnienia wielkiego mistrza, który najpiękniejszym pomnikiem sztuki włoskiej naznaczył swój pobyt w Polsce — tak pięknem świadectwem wdzięczności potomnych będzie ten pomnik wzniesiony z darów zebranych bez wielkiego rozgłosu. We czwartek 20 kwietnia o godzinie 10 rano odprawionem zostanie w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu Msza św. za spokój duszy Bartłomieja Bereccego zmarłego w Krakowie r. 1537 i w tymże pochowanego Kościele; poczem nastąpi uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Przedstawienie amatorskie na pomnik Mickiewicza, jak donoszą afisze, które już dziś się pojawiły, będzie danem d. 17 kwietnia w poniedziałek i składać się będzie z trzech sztuk jednoaktowych (*Fortepian Berty*, komedya ze śpiewami z francuskiego pp. Barrière i Lorin, muzyka p. Condar; *Odludki i poeta*, komedya wierszem A. hr. Fredry (ojca), i *Dwa motyle*, nieznana w Krakowie krotochwila, wierszem, przez L. J.); ze śpiewu i muzyki solowej w międzyaktach i z żywego obrazu z figur marmurowych „Apoteoza Mickiewicza“ pomysłu i układu p. Gadomskiego, przyczem chór amatorów wykona właściwy śpiew. Bilety na to przedstawienie są już teraz rozkupywane, a dostać ich można tymczasem (zanim kasa Komitetu w trzech ostatnich dniach przed przedstawieniem otwartą zostanie w jednym ze sklepów Sukiennic), u pp. komitetowych: Abramowicza, Barabasza, Gadomskiego, Halskiego, Herncisza, Kozłowskiego, Łobaczewskiego, Mendelsburga, Orpiszewskiego, Ożoga, Rettingera, Szancera, Wilkosza i Zieleniewskiego.

Czytaliśmy niedawno w korespondencyach do gazet warszawskich z Odessy, że w powodzi koncertów, jedyne powodzenie miały koncerta Panny Eweliny Syrwidówney uczennicy Lampertego. Śpiewaczka ta niezwyczajnego talentu, popisywała się świeżo w Londynie, Berlinie i Dreznie. W kraju naszym najpierw dała się poznać w Poznaniu, następnie jako primadona opery Warszawskiej. Z niemniejszą zapewne życzliwością i uznaniem przyjętą będzie młoda Litwinka i w Krakowie, dokąd temi dniami zjeżdża, aby w jednym wystąpić koncercie. Odbędzie się on zaraz po świętach, a po wielkanocnej biesiadzie, będzie to dla lubowników muzyki, biesiada artystyczna.

Nowe pismo. Wczoraj wyszedł pierwszy numer Dwytygodnika wychodzącego pod redakcyą p. Kazimierza Bartoszewicza p. n.: *Przegląd literacki*

---

na posiedzeniach i całe jej zachowanie się pełne godności, a odznaczające się wykwintnością obejścia w świecie eleganckim wiedeńskim, pokrzyżowało wiele planów naprzód ułożonych. Opóźniło to wprawdzie obrady, lecz spowodowało w następstwie zawiązanie się przymierza austryacko-francuskiego, do którego przyłączyła się Anglia (3go stycznia), przez co faktycznie rozbitą została koalicya; zdołano bowiem, choć nie bez trudności, przekonać Metternicha, że wcielenie Saksonii do Prus — choćby kilka okręgów granicznych zostało za to oddanych Austryi — będzie największem niebezpieczeństwem dla monarchii Rakuskiej. To też kiedy w pamiętnikach swoich wspomina on o zatrutych chwilach i niezmiernych przykrościach, przez jakie podówczas przechodzić musiał, odnosi się to niezawodnie do owej epoki, której szczegóły woli przemilczeć, aniżeli przyznać się do błędów, z których ratował monarchię Habsburgów nie mniemany geniusz jej politycznego sternika, ale chroniło ją nigdy niezawodzące jej szczęście.

Wpływ cesarza Aleksandra, ożywiony zamglonemi i mistycznemi jego aspiracyami, i przewaga moralna ambasadorów francuskich górowały w dalszym ciągu nad drobnostkową i napuszoną robotą dyplomatyczną Metternicha. Pełnomocnicy francuscy przyczynili się najwięcej do ukrócenia, właśnie na korzyść Austryi, owej żarłocznej i brutalnej chciwości Prus, której od wojny siedmioletniej żaden nabytek terytoryalny aż po dni nasze zadowolnić jeszcze nie zdołał. Talleyrand nie mógł sprzeciwić się podówczas zabliźnieniu ran, jakie monarchia ta otrzymała nazajutrz po bitwie pod Jeną, gdyż ta nieszczęsna kuracya była wówczas przez wszystkich za konieczną uznaną, ale opóźnił o pół wieku ten wzrost niesłychany, który za dni naszych rozdymającą się obręczą granic swoich grozi światu ciągłym niepokojem i odmawia mu wszelkich jego przyrodzonych praw.

Tego stanowiska, jakie Francya wyrobiła sobie na wstępie do kongresu, używał Talleyrand aż do końca z nadzwyczajną miarą i powagą, a kiedy w pół roku po przyjeździe jego do Wiednia, nadbiegła złowroga dla obradujących gabinetów wieść z Genui i rzuciła tak wielki popłoch wśród obradujących, że zamierzono rozjechać się, nie podpisawszy żadnego z ukończonych już prawie traktatów, on jeden spokojem, często sarkazmem, a najczęściej stanowczością zmusił członków kongresu do ich podpisania. Tym sposobem zapewnił dla Francyi z góry określoną rolę wobec niedających się jeszcze przewidzieć okoliczności i uratował powtórny powrót Ludwika XVIII z Gandawy do Paryża, bardzo podówczas wątpliwy.

Kiedy się zauważy, jak upokarzającem było niedawno jeszcze stanowisko Francyi wobec zwycięskiej Europy, jak wycieńczonemi jej siły wojskowe i przykra rola wobec swoich zbawców, to trudno nie podziwiać zasobów odradzającej się jej żywotności, która w tak krótkim przeciągu czasu dozwoliła jej odzyskać równowagę. Wobec siły materyalnej, która ją powaliła, Francya miała na razie w odwodzie tylko środki moralne, a i te rewolucya tak była zdezorganizowała, iż je wydobywać przyszło z pod gruzów społecznego porządku. W niespełna pół roku jednak po upadku Cesarstwa, widzimy pełnomocników francuskich, traktujących ogólne polityczne interesa z całą Europą, i niewiadomo, co podziwiać więcej, czy ten kraj niedawno jeszcze olbrzymią powodzią koalicyi zalany, w którego stolicy wojska zwycięskie żadnych spustoszeń i grabieży dopuścić się nie śmieją, i który występuje jako mocarstwo pierwszorzędne, niemal pierwsze pomiędzy innemi, czy tych ludzi łączących dowcip i obejście minionej epoki z wytrawnością i wielkim zmysłem politycznym, górujących na kongresie po nad wszystkiem, co ich otaczało, a zwłaszcza po nad niskiemi zachciankami zaborów, zaokrągleń i targiem o granice. Stając na gruncie legitymizmu, mogli oni ulegać złudzeniu, przesądzając o możności oparcia na jego zasadach przyszłych stosunków międzynarodowych; ale byli to niezawodnie jedyni ludzie wśród tego zebrania, których wzrok bystry odgadł niebezpieczeństwa, wypłynąć mogące z uświęconych przez kongres nadużyć politycznych.

Talleyrand utrzymywał, że ponieważ odbudowanie całej Polski, gdzie, jak mawiał, leży źródło pokoju i równowagi europejskiej, natrafia na tyle nieprzełamanych trudności, nie należy dopuszczać do nowego jej rozbioru, a przeto sprzeciwiał się, dopóki tylko mógł, oddaniu księstwa Warszawskiego pod berło rosyjskie, uważając wszystkie plany cesarza Aleksandra za chwiejne, a zwłaszcza zależne od czynników, których twórca Kongresówki nie brał zupełnie w rachubę; jakoż wielokrotnie przestrzegał, że odbudowanie ćwiartki Polski w tak niekorzystnych warunkach jest prostem załataniem sprawy, którą zawsze uważał za pierwszorzędną w Europie. Cesarz Aleksander, lekceważący sobie Metternicha do tego stopnia, że w ciągu kongresu nie gadał nawet do niego, bywał często rozdrażniony na Talleyranda i pewnego razu powiedział o nim do swojego otoczenia, że się bawi w wysłannika Ludwika XIV; ale pomimo to lubił się z nim znosić i gdy czas nie pozwolił widzieć się z nim osobiście, wysyłał do niego Adama, jak się wyrażał o ks. Czartoryskim. W tych poufnych rozmowach Talleyrand usiłował odwieść Cesarza od zaboru księstwa Warszawskiego, bo, jak mówił, ta cząstka odrodzonej Polski zamiast być ogniskiem spokoju i rozwoju narodowego, będzie dla ludności, wykluczonej z granic nowego królestwa, powodem do ciągłych niepokojów, a przeto i represaliów. Ks. Adam, dzielący to przekonanie, walczył jednak z całą siłą patryotyzmu swego z niechęcią Talleyranda, przeczuwał bowiem, że gdy nie nastąpi ogłoszenie kongresowego Królestwa, wedle ducha kongresu księstwo Warszawskie albo będzie wcielone do Rosyi, albo ulegnie nowemu rozbiorowi. W tem położeniu i byle tylko uratować kongresową Polskę, zmuszony był nawet, któżby to powiedział, bronić widoków pruskich na Saksonię, którą cesarz Aleksander obiecał królowi.

Ta walka o terytorya, granice i miliony ludności, jest jeszcze do pewnego stopnia poufnym charakterem ówczesnych rokowań zamglona, a chociaż literatura odnosząca się do tej epoki jest ogromna, zapowiedziane ukazanie się pośmiertnych pism Talleyranda może jeszcze wiele nieznanych szczegółów wyświecić. Sądząc z korespondencyi jego z Ludwikiem XVIII w czasie kongresu, która z archiwum ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu wyjęta, teraz dopiero przez p. Pallain ogłoszoną została, można się spodziewać, że odchylą one z pomocą wykwintnego pióra, niezrównanego dowcipu i zabójczego sarkazmu nie zbyt pochlebne dla ówczesnej dyplomacyi szczegóły. Już ta sama korespondencya składająca się z 58 treściwych listów Talleyranda i 30 odpowiedzi króla, rzuca prawie więcej światła na przebieg kongresu, aniżeli wszystko co dotąd o nim pisano; ale są to tylko dokumenta urzędowe, do których komentarz znajdzie zapewnie świetne miejsce w jego prywatnych pamiętnikach.

Rola Francyi była podówczas nadzwyczaj wdzięczną i wyjątkową. Sztandar legitymizmu, podjęty przez nią, przedstawiał zarówno interesa rodów panujących, jak i ludności pojedynczych krajów; ale inaczej pojętą została ta zasada praw naturalnych na kongresie i mimo Francyi wyzyskana wyłącznie na korzyść materyalnej przewagi. Odtąd dyplomacya zaczyna popełniać błędy, których szeregiem wypełniła całą nowoczesną epokę. Francya coraz więcej wpływ swój utraca, zwraca się do spraw własnych i rozrostu swego stanu materyalnego; zarzuca ów system ośmnastego wieku, kiedy wszystkie niemal rządy zajmowały się nierównie więcej obcemi sprawami, aniżeli swojemi własnemi, kiedy polityka ich zamiast polegać na spotęgowaniu najbliższych czynników siły narodowej i jej wewnętrznym wzroście, przerzucała się po za te granice naturalne i tworzyła sobie cele dalekie, urojone, kiedy schodziła do sfer dyplomatycznej pospolitej kabały, stawała się intrygą a nawet zabawką, rodzajem jakiegoś międzynarodowego sportu, tak, iż niektóre punkta tej olbrzymiej areny politycznej były po prostu miejscem zbornem do rozlicznych politycznych frymarek, a nawet prywatnych konszachtów. Na początku naszego wieku cały gmach starej szkoły dyplomatycznej wraz ze swojemi usterkami, ale też i z zaletami swemi runął. Dyplomacya winą samych gabinetów zużyła się bezowocnie, nadmierną ruchliwością strawiła się sama w sobie, aż wreszcie w walce wszechwładztwa monarchii z wszechwładztwem ludów musiała dzielić losy rządów absolutnych, a to co z niej pozostało, utraca wciąż jeszcze dalej w Europie grunt pod nogami i chyba inne okolice świata dla jej działalności stoją jeszcze otworem.

Traktaty wiedeńskie wypadły w epoce największego rozwoju prawa międzynarodowego jako umiejętności. Przeciwnie w praktyce dały zgubny przykład naruszania właśnie praw narodów, ćwiertowania i nękania narodowości, zdobyczy terytoryów przy stoliku, zaprzeczania i zapoznania tych elementarnych potrzeb każdego społeczeństwa z osobna, którego żadna teorya o nowożytnem państwie zatrzeć lub zniweczyć nie potrafi. Czterdzieści lat pokoju, jakie po nich nastąpiły, nie są dowodem, jak to sądził Metternich, doskonałości tych umów, ale raczej stwierdziły, że prawidła w nich uświęcone sparaliżowały na pół wieku blisko wszystkie tętna narodowego życia, które tem silniej wyzwolić się za dni naszych usiłują z nałożonych sobie pęt i narzuconych słabszym narodom obowiązków.

ADAM ŁEMPICKI.

i artystyczny. Numer ten zawiera: „Słowo wstępne;“ — „Wstęp do Kroniki“ (K. B.); — „Galerya Drezdeńska“ p. Kraszewskiego; — „Nieszczęśliwy“ (wiersz Rodocia); — „Dolcio,“ nowella Z. Sarneckiego; — „Przegląd literacki;“ — „Przegląd krytyczny;“ — „Teatr;“ — „Wiadomości literackie i estetyczne;“ — „Naturalizm w literaturze francuskiej.“ — Do pierwszego zeszytu dołączony jest piękny rysunek Juliusza Kossaka, przedstawiający: Lissowczyka prowadzącego pojmanego Szweda.

Kücken słynny niemiecki kompozytor pieśni, umarł przedwczoraj w Szwerynie, w 73 roku życia.

Treść numeru 326 *Biesiady Literackiej*, ilustrowanej tygodn.: Z Warszawy; Za synu, epizod z wojny francusko-niem., przez Laskarysa; Kartka z XVI w. przez Al. Kraushara; Objazd dyecezyi Żmujdzkiej przez biskupa Bereśniewicza; Biblioteka obywatelska; Wiosenna moda; Ostatnie pożegnanie; W węgierskiej puszczy, przez J. M.; Niegodny, nowiele przez M. Ludolffa (c. d.); Listy polityczne; Zbigniew Oleśnicki; Odpowiedzi naukowe; Jaką rolę gra w krwiach przypadek; Na co swoje zdrowie narażają kobiety używając wysokich obcasów? Sprawozdanie handlowe. Rysunki: Wiosenna moda (obraz Schlesingera); Objazd dyecezyi Żmujdzkiej przez biskupa Bereśniewicza (rysunek Józefa Ryszkiewicza); Ostatnie pożegnanie (obraz F. Deima). Dodatek powieściowy zawiera powieść historyczną: Miłość i ambicya, ark. 2.

W litografii muzykaliów Józefa Eberle w Wiedniu wyszedł nakładem autora „Polonez“ na fortepian przez Winc. Wacława Riehlinga na uroczystość zaślubin Władysława ks. Sapiehy z Elżbietą hr. Potulicką.

Kwesta wielkotygodniowa.

W kościele Karmelitanek na Wesołej kwestować będą panie:

W Wielki piątek: do godziny 10 Zofia Popielówna, od 10—11 hr. Henryka Załuska, od 11—12 hr. Dembińska, od 12—1 Lipkowska, od 1—2 hr. Karolina Husarzewska, od 2—3 hr. Wacława Bnińska, od 3—4 hr. Henryka Załuska, od 4—5 hr. Celina Potocka, od 5—6 hr. Dembińska.

W kościele OO. Kapucynów kwestować będą panie:

W Wielki piątek: od godziny 8—9 Marya Bróżowa, od 9—10 Popławska, od 10—11 Łaszcińska, od 11—12 Małachowska od 12—1 hr. Lasocka, od 1—2 Zajączkowa od 2—3 Praszyńska od 3—4 hr. Marya Dębicka, od 4—5 Ordężyna, od 5—6 hr. Mniszchowa, od 6—7 Felicya Brożowa.

W Wielką sobotę: od 8—9 Marya Brożowa, od 9—10 Małachowska, od 10—11 hr. Marya Dębicka, od 11—12 Łaszcińska, od 12—1 Chodźkowa od 1—2 Zajączkowa, od 2—3 hr. Lasocka, od 3—4 Ruszanowska, od 4—5 Ordężyna, od 5—6 hr. Mniszchowa, od 6—7 Chodźkowa.

W kościele Ś. Szczepana (OO. Karmelitów) na Piasku na ubogich Towarzystwa męskiego Ś. Wincentego à Paulo kwestować będą następujące panie:

Wielki piątek: od 8—9 zrana Seweryna Górska, od 9—10 Walerowa Gadomska, od 10—11 Józefowa Turnau, od 11—12 Karolina Turnau, od 12—1 Melania Olearska, od 1—2 Natalia Eliaszowa, od 2—3 Felicya z Praszyńskich Brezowa, od 3—4 Marya Brzezińska, od 4—5 Marya Żeleżnowska, od 5—6 Karolina Turnau, od 6—7 Melania Olearska.

Wielka sobota: od 8—9 Seweryna Górska, od 9—10 Natalia Taczanowska, od 10—11 Izabella z Kalksteinów Sadowska, od 11—12 Walerowa Gadomska, od 12—1 Marya Brezowa, od 1—2 Józefowa Gilbertowa, od 2—3 Kazimira z Mycielskich hr. Krasińska, od 3—4 Marya Brzezińska, od 4—5 Marya Żeleżnowska, od 5—6 Kamilla Kochanowska.

W kościele Ś. Floryana na Kleparzu:

Wielki piątek: od 8—9 Julia Ciechanowska, od 9—10 Józefa Kamińska, od 10—11 Helena z Mieroszowskich Darowska, od 11—12 Jadwiga z Pielów hr. Rostworowska, od 12—1 Helena z Wężyków Badeniowa, od 1—2 Zofia Popielowa, od 2—3 Gabryela Stępińska, od 3—4 Amelia z Lubienieckich hr. Morstinowa, od 4—5 Zofia Popielówna, od 5—6 Michalina Fischerowa, od 6—7 Józefa Kamińska.

Wielka sobota: od 8—9 Julia Ciechanowska, od 9—10 Marya Stahlbergerowa, od 10—11 Helena z Mieroszowskich Darowska, od 11—12 Jadwiga hr. Rostworowska, od 12—1 Helena Badeniowa, od 1—2 Helena z Kieszkowskich Prylińska, od 2—3 Gabryela Stępińska, od 3—4 Amelia hr. Morstinowa, od 4—5 Zofia Rostworowska, od 5—6 Michalina Fischerowa, od 6—7 Marya Stahlbergerowa.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik Mickiewicza złożyli J. Schaitter i Spółka z Rzeszowa 5 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

W sprawie rozpisanej świeżo emisyi rent zamieszcza *Pol. Corr.* co następuje:

„Rozpisanie oferty ministra finansów, celem wyszukania pośrednika na wypuszczenie pięcio-procentowej renty, jeden z dzienników tutejszych, który redakcya lubi się uważać za powagę w kwestyach finansowych, czuł się spowodowanym do kilku niekorzystnych o niej uwag. Zdaje nam się, że w takich czynnościach rządu, niezwiązanych politycznie powinna ustąpić rozwadze przedmiotowej i powinno się zaniechać zasady ganienia *à tout prix*.

Wspomniany organ znajduje, że postanowienie w rozpisaniu trzymiesięcznego termina opcyjne są zbyt krótkie. O tem można mieć różne zdanie, osoby których za „nowicyuszów“ na polu finansowem uważać nie można, wiedzą o tem z doświadczenia, że termin trzymiesięczny wystarczy jak najzupełniej dla instytucyi silnej i mającej stosowną klientelę, aby rentę, w takiej sumie, w jakiej obecnie wypuszczoną będzie, oddać w ręce nie spieszące jej dalej. Oczywiście, że chodzić tu będzie o wybór stosownej siły pieniężnej, o czem dalsze rozwodzenie się przekraczałoby granice zwyczajnem w tej mierze zakreślone. Ograniczyć się więc musimy na stwierdzeniu, że stawienie takiego samego terminu przez Cherteka było w swoim czasie przez ten sam organ bez wszelkich zastrzeżeń pochwalone.

Na dostrzeżenie tego, że tym razem kaucyi nie zażądano od zgłaszających się z ofertą, tylko zażądaną dopiero ma być od tego, który poda najlepsze warunki, nie potrzeba było bystrości interpretacyjnej pomienionego organu. Rozpisanie ofert mówi dalej: że komu sfinansowanie renty oddanem zostanie, ten nabędzie zarazem prawa do finansowania dalszych emisyj, jeśliby się potrzeba ich w przeciągu trzech miesięcy okazała. Potrzeba samego zastrzeżenia ujawni się w chwili, kiedy potrzebę tę uznają ciała prawodawcze. Komu więc i tym razem emisya renty powierzoną zostanie, ten prawo do opcyi względem przyszłej emisyi będzie mógł wyzyskać, chociażby samo wypuszczenie renty w przyszłej dopiero nastąpić miało i musimy zaprzeczyć stanowczo słuszności podejrzeń, jakoby obietnice zrobione pod tym względem przez ministra, można nazwać przezornie iluzyjnemi. Że jednak minister finansów nie jest obowiązanym do zapewnienia nabywcy tego prawa naprzód kursu, po jakim je będzie mógł nabyć i że nie może być związanym do oddania mu nowej renty w takim razie, gdyby mu warunki jego nie konweniowały, to są rzeczy bardzo zwyczajne, które szczególnie tak biegłych w rzeczach finansowych redaktorów bynajmniej zadziwiać nie powinny“.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 4 go kwietn. Wiedeń: pszenica 12·— do 12·50 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— złr.; kukurudza od —·— do —·— złr.; owies od —·— do —·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·— do 32·25 złr. Buda-Peszt: pszenica 75 kilg. (na jesień) od 11·87 do 11·90 złr.; rzepak (sierp.-wrzes.) od 12·87 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 226·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 56·50; olej rzepakowy 45·10 złr. — Szczecin pszenica —·— złr.; rzepak (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 61·75 złr.; olej rzepakowy 70·—, spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt, z Krakowa do Wrocławia 1 marka 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 5 kwietnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku tendencya stała; utrzymała się cena nom. 32·25 złr. — **Peszt**, 4 kwiet. —·— — **Wrocław**, 4 kwiet.: w miejscu 44·30 mrk., na wiosnę 45·30 mrk. **Szczecin**, 4go kwiet.: w miejscu 43·— mrk., na kw.-maj 45·90 mrk., na czerw.-lipiec 47·20 mrk. — **Berlin**, 4go kwiet. w miejscu 45·10 mrk., na kwiecień-maj 47·50 mrk., na czerwiec-lipiec 48·50 mrk., na sierp.-wrzesień 49·50 mrk. — **Paryż**, 4 kwietnia: na ten miesiąc 58·75 frk., na maj 59·75 frk., na maj-sierpień 60·50 frk., na wrzesień grudzień 57·25 frk.

Nafta. Wiedeń, 5 kwietnia: za 100 kilo z cłem z dworca 15·50—15·75 złr. — **Tryest**, 4go kwietnia: za 100 kilo bez cła: 9·50—·— złr. — **Brema**, 4go kwietnia za 50 kilo 7·10 mrk. — **Hamburg**, 4 kwietnia: w miejscu 7·20 mrk., na kwiecień 7·30 mrk., na sierpień-grudzień 7·90 mrk. — **Antwerpia**, 4go kwietnia: za 100 kilo 17·25 frk. — **Nowy Jork**, 4 kwietnia: za galonę 7⅝ ct. pap., w Filadelfii 7¼ ct. pap.

Peszt 1 kwietn. *(Targ zbożowy).*

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·10 — 12·20 na 80 kilgram. po 12·70 — 12·75 — żyto na 70—72 po 8·45 — 9·30; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·70 10·50, owies na 41 — 43 kilog — 7·75 8·20, kukurudza nowa na 74 kil. po 7·30 — 7·40, proso po 5·90 — 6·15; rzepak po —·— — —·—; Olej po 33·50—34·—, spirytus po 31·— 31.25 złr.

Wrocław 1 kwietn.

Płacono za pszenicę starą po 21·00 marek, żyto po 84 funt. po 16·— m., owies nowy po 14·90 m., rzepak na 150 fnt. netto po —·— m., olej po 56·50 m., spirytus w miejscu po 44·50 m., kukurudza po 13·75 mrk.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE). (704-4-10)

NADESŁANE.

Kraków dnia 6 kwietnia — Przyjechali.

HOTEL VICTORIA. Ks. W. Würtemberg ze Lwowa, ks. Samonigg ze Lwowa, hr. F. Łubieński z Warszawy, ks. Wł. Czetwertyński z Podola, ks. A. Lubecki z Warszawy, hr. F. Romer, hr. Wilma Reyowa i W. Rogaliński z Galicyi, hr. Wł. Dzieduszycki ze Lwowa, K. Pieniążek z Galicyi, K. Rakowski, Dr Jan Baranowski, St. Grudzieński z Warszawy, E. Augustin z Kolonii, K. Adamowicz z Warszawy, Jan Kolatorowicz z Królestwa.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymujemy następujący list:

Upraszam Szan. Redakcyę o zamieszczenie w łamach *Czasu* wiadomości, iż z powodu odrzucenia przez tutejsze „Koło polityczne“ mojego referatu w kwestyi zasadniczej: „Jakie są znamiona polityki tak zw. Stańczyków i jakie wobec niej należy zająć stanowisko?“ — wystąpiłem z „Koła politycznego“ i złożyłem tem samem godność wiceprezesa Wydziału Koła. Proszę przyjąć itd.

Prof. Dr *Leon Biliński.*

Lwów, dnia 5 kwietnia.

Powyższe pismo szanownego profesora i posła odnosi się do sprawy, o której nasz korespondent lwowski czyni pobieżną wzmiankę. Dzienniki lwowskie o tem zajściu w Kole milczą, natomiast korespondent lwowski do *Dziennika Poznańskiego* tak o tem pisze:

„W świeżo zawiązanem Kole politycznem toczą się od kilku tygodni żywe rozprawy nad oznaczeniem stosunku Koła do krakowskiego stronnictwa reformy, czyli stronnictwa Stańczyków. Podstawę do rozprawy stanowi prześliczny referat profesora Dra Leona Bilińskiego, oparty na téj zasadzie, że jakkolwiek w kwestyach ogólnych polityki narodowéj zasady Stańczyków są godne potępienia, to jednak w sprawach wewnętrznych galicyjskich, w szczególności zaś w kwestyach administracyjnych itp., jest pomiędzy nami a stronnictwem krakowskiem wiele punktów stycznych, które dozwoliłyby nawiązać sojusz w sejmie, w celu uzyskania większości dla niektórych ważnych i pilnych zagadnień ustawodawczych. I tak np. są krakowscy posłowie o wiele skłonniejsi do postępowego sposobu uregulowania stosunku dworu do gromady, rozwiązania kwestyi drożnéj, propinacyjnéj itp. niż np. podolska szlachta, która ślepo trzyma się tylko téj zasady, aby dwory chronić od prestacyj wszelakich, chociażby nawet z oczywistą szkodą dla kraju i dla wyższych interesów narodowych.“

Na podstawie tego wyjaśnienia wnosić nam wolno, że Dr Biliński wystąpił z Koła politycznego, bo nie chciał uważać za jego cel antagonizmu i uprzedzeń stronniczych, ale dążności zasadnicze i dodatnie. Czas już zaniechać walki frazesami. Stronnictwo zachodnie, *vulgo* Stańczykami zwane, dało już dostateczne dowody, że w sprawach społecznych wolnem jest od wstecznictwa i ma na swym programie reformy zdrowego postępu i sprawiedliwości. Wystąpienie Dra Bilińskiego jest zapowiedzią zjednoczenia ludzi poważnych bez względu na koteryjne odcienia i niechęci, a to zjednoczenie stworzy nową, silniejszą podstawę dla przyszłej kadencyi sejmowéj, i zapewni większość dla płodnych prac ustawodawczych.

Z Warszawy piszą do *Pol. Corr.*:

Nadeszły tutaj wiadomości z Peterburga, z których z całem prawdopodobieństwem wnosić można, że wkrótce urzeczywistnioną zostanie, coraz silniej występująca w niektórych kołach tendencya, żądająca, aby powrócić do staro-rosyjskich tradycyj, nawet co do formy zewnętrznej. Utrzymują, że zostaną w tym celu wprowadzone nowe mundury dla dostojników nadwornych i urzędników, według wzorów starorosyjskich.

Dalsze zaś wiadomości z Petersburga donoszą, że należy się spodziewać rewizyi uciążliwych przepisów, odnoszących się do paszportów.

Wychodzący w Genewie rosyjski dziennik *Wolnoje Słowo* donosi, że naczelnik głównego sztabu otrzymał od rady ministrów polecenie wygotowania planu mobilizacyi armii rosyjskiej do końca maja. W tym celu wyznaczył on komisyę z czterech członków, która ma orzec o możliwym skutku wojny z Niemcami i Austryą. Komisya oświadczyła, iż wojna zaczepna ze strony Rosyi jest niemożliwą, gdyż armia rosyjska — nie włączając wojsk azyatyckich — potrzebuje dziesięciu tygodni, aby być zmobilizowaną, podczas gdy niemiecka w dziesięciu, austryacka w dziewietnastu dniach, stanąć mogą na stopie wojennej. Co się zaś tyczy wojny odpornej, komisya ukończyła dopiero swoje prace w stosunku do Niemiec i oświadczyła, że na przypadek takiej wojny, wojska rosyjskie należy skoncentrować pod Warszawą tak, aby Pragę i Modlin uczynić niezdobytemi. Elaborat komisyi odnoszący się do wojny odpornej z Austryą nieukończony jeszcze.

Osoby, przybywające z Odessy twierdzą, że tam odbywa się na dosyć szeroką skalę, pod okiem władz, a poniekąd za ich zezwoleniem, werbowanie ochotników do Hercegowiny. Ochotnicy opatrzeni są w pieniądze, a ich wysyłanie ma być systematycznie uorganizowanem. Czyby do tych wysyłek odnosić się miał artykuł *Journal de St. Petersbourg*, który z powodu przejazdu rosyjskich okrętów handlowych przez Dardanelle, mówił, „iż nie należy stawiać na równi z okrętami wojennemi okrętów handlowych, wiozących rekrutów nieuzbrojonych, albo zbrodniarzy przez policyę eskortowanych lub wreszcie paru żołnierzy“? Czyżby rząd rosyjski chciał pozbyć się części nihilistów i zarazem wzmacniać powstanie w Hercegowinie ochotnikami wysyłanymi z Odessy?

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 6 kwietnia. Wiceprezes wydziału koła politycznego, profesor Leon Biliński złożył swoją godność i wystąpił z towarzystwa z powodu odrzucenia jego referatu o znamionach stronnictwa Stańczyków i stanowiska jakie wobec nich zająć należy.

Praga 6 kwietnia. *Narodni Listy* doszą z Zadaru, że z powodu świetnie wykonanych operacyj wojennych na Białej Górze, wycofaną zostanie jeszcze w tym miesiącu część wojska z Boche di Cattaro. W Mostarze są także wszyscy przekonani, że powstanie w Hercegowinie jest już prawie zupełnie stłumionem wskutek energicznych działań armii.

Warszawa 6go kwietnia. Z powodu ponownych zaburzeń w uniwersytecie charkowskim wypędzono 49 uczniów.

Petersburg 6 kwietnia. Ignatiew życzył sobie, aby rada ministeryalna zatwierdziła jeszcze przed świętami wielkanocnemi sześć punktów odnoszących się do kwestyi żydowskiej, i aby je można podać zaraz do publicznej wiadomości. Prezes ministrów Reutern oświadczył jednak, że sprawa ta nie jest jeszcze dojrzała, gdyż niezbędną jest rzeczą, aby poprzednio każdy minister z osobna nad nią się zastanowił. Sprawa ta zatem uważana jest za odroczoną. Z nadchodzącemi świętami obawiają się znowu nowych nadużyć przeciw żydom.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6 kwietnia. (Raport urzędowy). Jowanowicz donosi dnia 5 b. m.: Dnia 3go b. m. zajęło wojsko nasze Białą Górę po krótkiej bitwie na Planinie Macyi na wschód Peljowecza w Krywoszy. Powstańcy uciekali ku Gradowinie i Bunnewskiej Gredzie. Dnia 4 b. m. wyparto powstańców po kilku wystrzałach z Lisacza. Oddziały 44 dywizyi otoczyły d. 3 i 4 b. m. Wuczi i Zub, aby przeszkodzić ucieczce powstańców ku Zubczy. Oddziały 47 dywizyi dotarły tuż do granicy Czarnogóry i powitały postawiony tam kordon.

Praga 6 kwietnia. Komitet wyborczy konserwatystów z wielkiéj posiadłości wydał dziś odezwę, w któréj zawiadamia, iż postanowił z okoliczności zbliżającego się wyboru zaproponować przeciwnemu komitetowi utrzymanie kompromisu na resztę czasu, dopóki trwa jeszcze mandat do Rady państwa. Jeżeli propozycya ta zostanie odrzuconą, komitet postawi własnego kandydata.

Monachium 6 kwietnia. Król przyjmował wczoraj o 8ej godzinie wieczór na ceremonialnej audyencyi nowo mianowanego nuncyusza papieskiego di Pietro.

Rzym 6 kwietnia. Dzienniki *Italie* i *Bersagliere* potwierdzają wiadomość o dymisyi Jacobiniego. Prośba o udzielenie dymisyi została dziś wniesioną; Papież prosił Jacobiniego, aby godność swą zatrzymał do końca świąt Wielkanocnych.

Madryt 6 kwietnia. Jeneralne rady 11 prowincyj żądają przyjęcia francusko-angielskiego traktatu handlowego. Stan oblężenia został w Geronie, Tarragonie i Leridzie zawieszony; w Barcelonie zaś istnieje jeszcze, gdyż stan rzeczy w niczem się dotąd nie zmienił.

Kursa — **Wiedeń** 6-go kwietnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 75·90. — Renta srebrna 76·65 — Renta złota 93·30 6% Renta złota węgierska 119·— — Losy z roku 1860 129·25 — Akcye Banku Narodowego 820 —. — Akcye kredytowe 320·50. — Londyn 119·90·—. Dukaty —·—. — Napoleony 9·50 ——. Lombardy 139·25. — Losy 1864 roku 171·— — Akcye kolei Karola Ludwika 312·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 161·—. — Anglo-Bank 128·50. Obligacye indemn. galicyjs. 99·—. — Losy prem. węgierskie 118·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 145·50 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 206·50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—.— Marki 58·65 Ruble 119·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 92·45 złr. — 4% Renta węgierska 87·95.

Usposobienie giełdy: —.

Berlin 6-go kwietnia 1882 roku. — Banknoty austr. —·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty ros. —·—. 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy likw. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—.— Akcye austr. kredytowe —·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy:* *pośpieszny:* *mieszany:*
Kraków odjazd: . 10.18 rano 9.15 wiecz. 10.18 wiecz.
Lwów przyjazd: . 9.7 wiecz. 5.30 rano 11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.11 rano
Tarnów przyjazd 9.24.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.46 po poł.

Do Wiednia: *osob.* *pośpieszny* *mięszany* *osobowy*
Kraków odjazd: 5.40 ran. 6.55 ran. 9.30 ran. 5.30 w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.: 7.12 wie. 4.19 p. po. 4.5 ran. i 12.5 p. 5.15

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 6 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 —	120 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 20	59 20
Dukat ważny	5 58	5 68
20-frankówka	9 43	9 55
Imperyał ważny	9 70	9 85
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 25	100 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	92 —	94 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	101 —
6% listy „ banku hipot.	101 40	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	102 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	102 75
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 rubli	99 50 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	307 —	310 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 —	173 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	20 —
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 50

Wiedeń 5 kwietn.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	75 95	76 10
4⅕% „ srebrna	76 65	76 85
4% „ złota	93 15	93 35
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 —	119 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 75	130 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 50	133 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 75	171 25
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	170 —
Losy Como-Renten	34 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	105 —	106 —
Bukowińskie „ „	96 —	97 —
Galicyjskie „ „	98 80	99 30
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 50	104 50
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	96 25	97 —
Węgierskie „ „	97 75	98 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 50	97 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133 50	134 —
6% Renta węgierska złota	118 90	119 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	95 —	96 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	129 —	129 25
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	239 —	240 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	322 20	322 40
„ „ węgierskie . 200 „	314 25	314 75
Depositen-Bank . 200 „	200 50	201 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	840 —	847 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	820 —	820 —
Unionbank . 100 „	123 —	123 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 —	147 —
Wied. Bankverein . 100 „	119 25	119 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	167 —	167 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	555 —	557 —
Elżbiety . 210 „ „	208 50	209 —
Linz-Budweis . 200 „ „	187 25	187 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	179 —	179 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2585	2592
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 75	195 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	310 25	310 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	145 —	145 50
Lwowsko-Czern. Jassy . 200 „ „	171 50	172 —
Nordwest austr. . 200 „ „	206 50	206 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	216 25	216 75
Rudolfa . 200 „ „	166 25	166 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	165 —	165 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	327 25	327 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	139 25	139 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	248 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 —	159 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	163 —	163 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 50	166 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	— —	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 50
5½% „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	93 —	94 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 20	100 60
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 20	100 60
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 80	102 20
6% „ „ Włość. „	101 75	102 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 70	100 90
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	100 25	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 75	94 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 90	95 30
„ Em. 1874 . 200 „ „	92 —	92 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4¹/₂₀%	98 75	99 —
„ Em. 1862 . 300 „ „	98 50	99 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 25	101 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	101 —	101 40
„ 1972 . 200 „ „	102 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 60	100 80
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 —	— —
„ „ wal. austr. „	101 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	107 50	108 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 80	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 25	102 50
„ Em. 1873 . 200 „ „	102 10	102 30
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 75	100 —
„ II „ 1871 300 „ „	95 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	95 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 40	96 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 25	93 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 25
„ III „ 1868 300 „ „	95 50	95 75
„ IV „ 1872 300 „ „	94 —	95 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 40	102 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 90	102 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	122 50	123 50
Rudolfa . 300 „ „	100 —	100 25
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 75	100 25
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 75	100 25
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 —	119 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 50	92 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	178 75	179 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	131 50	131 75
„ „ . 200 złr. 5%	118 —	118 50
Theissb.-Gesell. „ „	100 75	101 —
Węg.-gal. Łupkow. . 200 „ „	92 20	92 70
„ „ II Em. 200 „ „	89 75	90 25
„ Nordost . 300 „ „	90 60	90 80
„ „ złotem . 200 „ „	109 75	110 25
„ Westbahn . 200 „ „	95 —	95 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	91 75	92 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 25	113 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 —	125 50
„ Węgierskie . „ 100	118 50	119 —
3% „ Tureckie . fr. 400	25 50	26 25
Kredytowe . złr. 100	179 25	179 75

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	40 50	41 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 50	109 —
Insbrucku . „ 20	22 —	23 —
Keglewicha . „ 10½	19 —	19 75
Krakowskie . „ 20	18 75	19 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	41 —	41 50
Palfy . „ 42	38 40	38 70
Rudolfa . „ 10½	— —	— —
Salma . „ 42	50 50	51 75
Salzburgskie . „ 20	23 —	23 50
St. Genois . „ 42	45 25	45 75
Stanisławowskie . „ 20	23 —	23 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	128 —
4% „ . „ 50	63 —	64 50
Waldsteina . „ 21	29 25	— —
Windischgrätza . „ 21	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 48	9 49
Imperyały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielskie	11 95	12 —
Liry tureckie złote	10 82	10 84
Marki niemieckie za 100 marek	58 65	58 70
Rubel papierowy za 100	119 75	120 —

Lwów 5 kwietn.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	304 50	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „ „	92 —	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 40	102 40
6% „ „ „ włośc. galic.	100 50	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 60	100 —
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 5 kwietn.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 25
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	86 50
kupon	— —	137 —

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką,

za rok 1881.

Z początkiem roku 1881 było członków	1529	z wpłaconemi udziały	złr. 41078	c. 93
Z tych wystąpiło w ciągu 1881 r.	114	"	" 4411	" 30
Przybyło w ciągu roku 1881	164	"	" 11557	" 06
Stan członków z końcem r. 1881	1579	"	" 48224	" 69

Stan czynny.

1) Pożyczki na skrypta i weksle	złr. 204798	c. 20
2) Odsetki wypłacone wierzycielom na rok 1882	" 241	" —
3) Odsetki zaległe u dłużników	" 5897	" 19
4) Zaliczki prawne	" 781	" 16
5) Gotówka w kasie dnia 31 grudnia 1881 r.	" 1327	" 93
6) Cena kupna placu i budowy domu Towarzystwa	" 10595	" 58
7) Papiery wartościowe funduszu rezerwowego	" 500	" —
	" 224141	" 06

Stan bierny.

1) Udziały członków			złr. 48224	c. 69
2) Wierzyciele Towarzystwa			" 151685	" 21
3) Odsetki na rok następny pobrane			" 2077	" 16
4) Odsetki przez wierzycieli niepodniesione			" 2873	" 57
5) Fundusz rezerwowy: a) w realności Towarzystwa	złr. 10595	c. 58		
b) w papierach wartość	" 500	" —		
c) w gotówce	" 499	" 74	" 11595	" 32
6) Rezerwa kosztów administracyi i wynagrodzeń			" 916	" 25
7) Fundusz na zaległości podatkowe			" 1500	" —
8) Zysk z roku 1881 rozdzielony uchwałą Ogólnego Zgromadzenia z dnia 23 marca 1882 r.:				
a) 9% dywidendy od uprawnionych udziałów w sumie 41583 złr., w kwocie	złr. 3742	c. 47		
b) na pisma dla włościan członków Tow.	" 120	" —		
c) na fundusz rezerwowy	" 523	" 88		
d) do przeniesienia na rachunek zysków 1882	" 852	" 51	" 5238	" 86
			" 224141	" 06

(872-3-3)

Dąbrowa dnia 1 lutego 1882 r.

Adolf Kukiel, dyrektor. *Konstanty Michniewski*, kontrolor.

Za zgodność z księgami, komisya kontrolująca:

Leonard Wiśniewski. Dr. Antoni Zaręba. Władysław Jaśkiewicz.

Alf.

Na Greckiéj Lirze

Pierwszy polski zbiór pieśni liryków greckich — cena złr. 1·50. **Skład w Krakowie w Administracyi „Czasu".** (798-4-6)

Rządca gospodarczy

mogący się powołać na polecenie hr. A. Sierakowskiego, poszukuje od 1go lipca b. r. samodzielnej administracyi, większej majętności w Galicyi lub Królestwie Polskiem. (429 3 3)

R. M. KOCZOROWSKI,
kantor rekomendacyjny **w Poznaniu.**

Dr. med. Witold Jaroszyński

ordynuje w ciągu całego sezonu począwszy od 1go maja w Karlsbadzie. Mieszka Kaiserstrasse, dom „Warschau". (917-3-)

DOM PIĘTROWY

pod Nr. 252 w **Podgórzu** przed 3 laty wystawiony, cynkiem kryty, 10 pokoi w wygodnym rozkładzie obejmujący z obszernym do tego ogrodem przyległym, jest do sprzedania za przystępną cenę. — Bliższej wiadomości można zasięgnąć na miejscu. (844-7-10)

Kupna lokacyjne

i spekulacyjne

we wszelkich kombinacyach **wolnej spekulacyi, konsorcyj i premij** uskuteczniа w uznany sposób rzetelnie i dyskretnie po oryginalnych kursach na jedynie i wyłącznie dla Austryi, Węgier decydującej

wiedeńskiej giełdzie

dom bankowy **„Leitha"** (Halmai) w Wiedniu, Schottenring Nr. 15. Fachowa, szybka i uznana informacya, telegr., awiza, Nra na próbę finans. pisma i losowań „Leitha" tudzież obszerną **broszurę** (plany gry wszel. eur. losów, objaśnienie walorów lokac., spekulac. i t. d.) opłatnie i darmo. (495-12 12)

Prawdziwa bialska karpacka jałowcówka

(Belaer-Karpathen-Borowiczka) w najlepszym gatunku, do nabycia na miejscu w Bela po 50 cnt. za litr, przy 100 lit. po 45 c. za litr u *Juliusza Thaissa*, Szepes-Bela, Oberungarn. (870 4-10)

Lokomobile w sile od 1 do 20 koni;
Parowe młocarnie w 6rakiej wielkości;
Żórawie (Feimenkrähne, Stacker) przewoźne lub umocowane na młocarni;
Rud. Sacka pługi, siewniki Patent. sieczkarnie, trieury, kieratowe garnitury młocarniane i t. d. i t. d.

najnowszej konstrukcyi i bardzo trwale wykonane.

dostarczają punktualnie po cenach oryginalnych.

Vogel & Co., Wien
II., Untere Augartenstrasse Nr. 33.
Illustr. cenniki **darmo i opłatnie.**
Na zapytania w każdym języku z raz odpowiedź. (488-14 60)

Patent-Stacheldraht,

verzinkten Eisendraht und Befestigungstheile für Einfriedigungen und Spaliere, Transmissionstheile zum Betriebe landwirthschaftlicher Maschinen, Pflugdrahttheile 2c. 2c.

Felten & Guilleaume,
Carlswerk, Mülheim am Rhein, bei Cöln.
General-Vertreter für Oesterreich-Ungarn:
EMIL PFAFF, Wien, IX., Pelikangasse 16.
Depot für Ungarn: Paul Kollerich & Sohn, Budapest.
Depot für Prag: F. Jaszy, Brenntegasse 4.

(715-4-16)

Ces. król. wył. uprz.

ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.**

C. k. wyłącz. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond,** sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi.

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . **zł. 3**
1 słoik pomady orzechowéj zł. 2
1 flakon olejku orzechow. zł. 1

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego
w WIEDNIU, Kärntnerstr. 26.

Na sprzedaż ma w KRAKOWIE W. Fenz kupiec; w TARNOWIE W. Wiśniewski; w NOWYM SĄCZU Filipek aptek.; we LWOWIE Z. Rucker apt. (545-13-20)

ZMIANA LOKALU.

Skład towarów aksamitnych i jedwabnych p. f.

A. Herzmansky

już nie Kirchengasse 2, lecz

Mariahilferstrasse Nr. 26 w Wiedniu,
ECKE DER SIFTSGATSSE.
Uznana rzetelność. (305-11-12)

Dla właścicieli cegielń

polecam moje maszyny do ruchu parą, końmi i rękami, celem taniego wyrobu wszelkich gatunków **cegieł murowych i dachówek, rur itd.** szczególnie moje

bezprzestannie robiące ceglarki ręczne

nadające wobec innych sposobów wyrobu bardzo znaczne korzyści i bardzo wielką oszczędność. Potrzebują one obsługi dwóch ludzi do wyrobienia **4000 wspaniałych cegieł** i nadają się także szczególnie do prasowania **płyt trotoarowych i przedsionkowych, kamieni ogniotrwałych, piaskowców wapiennych i cementowych, cegieł żużlowych itd.,** tudzież do powtórnego prasowania półsuszonych na powietrzu, ukształtowanych kamieni. Prospekta darmo. (329-3-6)

Ludwik Jäger, fabrykant machin w Ehrenfeld-Kolonii n. R.

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Scansoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedreich, Schultze, Ebstein, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich hadlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** (833-3-25)

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Pigułki Szwajcarskie Aptekarza Ryszarda Brandta. R. Brandt

Według zgodnych orzeczeń wielkiej liczby znakomitych szwajcarskich, niemieckich i austryackich lekarzy praktykujących, tudzież według wielu fachowych czasopism lekarskich zyskały sobie uznanie szwajcarskie pigułki aptakarza Ryszarda Brandta, robione z szwajcarskich ziół leczniczych, szczęśliwem ich połączeniem bez jakichkolwiek szkodliwych przymieszek, a to we wszystkich wypadkach, czy to aby sprowadzić bez boleści wolny stolec, czy usunąć żółć i flegmę, krew oczyścić, czy też aby ożywić i wzmocnić cały przyrząd trawienia — i dlatego, jako prawdziwy, pewny, bez boleści działający i tani środek leczniczy zasłużyły sobie na ogólne zalecenie.

Należy żądać wyraźnie: **pigułek szwajcarskich aptekarza Ryszarda Brandta,** które tylko w blaszan. pudełkach większych po 50 szt. za 70 cent., lub na próbę po 15 szt. za 25 centów dostać można. Każde pudełko prawdziwych pigułek szwajcarskich powinno być opatrzone powyższą etykietą: biały krzyż szwajcarski w czerwonem polu z monogramem R. Brandta. — **Prospekta,** w których między innemi pomieszczone są liczne fachowe orzeczenia o skuteczności tych pigułek, otrzymać można **gratis** w wymionych poniżej aptekach.

Skład w ŻYWCU u Blumenthala apt. — w SOKOŁOWIE u Danicaka apt. — w NISKU u Macudzińskiego apt. (24-3)

NIEPRZEMAKALNE

płaszcze deszczowe i zarzutki

wiosenne z najlepszej styryjskiej wełny owczej, w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (652-8 22)

Lekki płaszcz podróżny z kapturem	złr. 7 c. —
„ „ „ lub myśliwski	„ 10 „ 50
Męzykow meksykański, havelok lub zarzutka	„ 12 — 20
Kompletne ubranie z nieprzemakalnej modnej materyi	„ 20 — 30
Paltot damski modny	„ 10 — 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe

dla mężczyzn, kobiet lub dzieci . . . . złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Wszelkie gatunki pakłaków wiosennych, letnich i zimowych, materye pakłakowe wedle najświeższego gustu dostarcza na metry lub w dowolnych gotowych ubraniach za zaliczką jak najtaniej *skład fabryczny sukna*

Jana Günzberga w Gracu (w Styryi).

PŁEC.

Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** poleconego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie Raspi. Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem; w CZERNIOWCACH u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. (719-3-)

Dr. Andrzej Marek
adwokat w Wadowicach

poszukuje **koncepienta** do swojej kancelaryi z praktyką kilkoletnią adwokacką, lub sądową i prosi PP. kompetentów zgłosić się doń ustnie lub pisemnie. (924-2-3)

Każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania

majątek ziemski

położony o ½ mili od linii kolei żelaznej Tarnowsko-Leluchowskiej, — w glebie pszennej, mający rozległości morg 516, w tem 200 morg. lasu. Bliższa wiadomość u **adwokata Wgo Mieczysława Brzeskiego w Tarnowie.** (926-2-)

Staraniem Towarzystwa gospodarskiego galic. wchodzą w życie **już w roku bieżącym** (640-6-6)

wiosenne jarmarki na konie

połączone z premiowaniem źrebiąt dwulatek i koni użytkowych, tudzież z zakupnem ogierów na stadniki rządowe, źrebiąt dwuletnich do zakładów rządowych **(Follenhöfe)** i remont dla c. k. armii.

Jarmarki te odbędą się:

W STANISŁAWOWIE	d. 10	kwietnia
„ TARNOPOLU	„ 13	„
„ MOŚCISKACH	„ 18	„
„ RZESZOWIE	„ 23	„
„ TARNOWIE	„ 28	„

NB. Z powodu, że w roku bieżącym dnia 10 kwietnia przypada drugie święto Wielkiejnocy, jarmark tegoroczny w **Stanisławowie** odbędzie się o jeden dzień później, mianowicie dnia 11 kwietnia 1882 r.

WIEŚ

do sprzedania lub wydzierżawienia.

Martynów Nowy obok gościńca rządowego, ¾ mili od stacyi kolei Lwow.-Czerniowieckiej Bukaczowce, w żyznej naddniestrzańskiej glebie położona; obejmująca 414 m. pola, 114 m. łąk, 12 m. pastwisk, 150 m. lasu, z nowym ładnym domem mieszkalnym i porządnemi budynkami gospodarskiemi, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość pod adresem. „Malczewski w Martynowie poczta Bukaszowce". (619-3-3)

Kawa
wprost z Hamburga

po **rzeczywistych cenach hurtown.** ze znanego składu rozsyłkowego

Robt Kap-herr w Hamburgu,

w woreczkach po **4¾ kilo netto kawy** opłatnie i z opakowaniem za zaliczką lub za poprzedniem wysłaniem należytości: złr.

	złr.
Mokka, prawdz. arabska bardzo arom.	6.60
Menado śliczny smak	6.15
Ceylon perłowa, wyborna	5.60
Ceylon niebies. zielona szlach.	5.30
Ceylon plantacyjna doskonała	5.—
Perłowa mokka, delik. obfita	4.85
Jawa I. złotożółta bardzo dobra	4.80
Jawa II. „ bardzo delik. łagodna	4.35
Cuba ciemnoziel., bardzo delikat. mocna	4.75
Jawa jasnozielona, delik. silna	4.25
Santos obfita	3.95
Domingo smaczna	3.75
Rio silna	3.60

Polecenia godna mieszanka kawy: Ceylon perłowa z Jawą I. Wszelkie gatunki są przesiane i przebrane, dlatego bez kurzu i czarnych ziarnek. Szczegółowe cenniki herbaty, ryb, konserwów itp. na żądanie opłatnie i darmo. O rzetelności moich posyłek otrzymuję ciągle bardzo chlubne uznania. (522-7-)

Rud. Sack
patentow. 3 i 4 skibowe pługi

poleca i dostarcza punktualnie jeneralny ajent (762-6 76)

Juliusz Carow w Pradze.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11—
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·—

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (809-27)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

w sprawie likwidacyi majątku 12-let. Spółki na przeżycie przypadającego do rozdziału pomiędzy uczestników w roku 1882.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń
w Krakowie

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości w myśl artykułu 17 warunków spółek na przeżycie, że **spółka na przeżycie z terminem likwidacyjnym 1882 r.** zamkniętą zostaje z dniem 30 kwietnia 1882 r. Likwidacya zaś tej spółki czyli rozdział majątku pomiędzy uczestników tejże, rozpocznie się w 3 miesiące po zamknięciu tj. dnia 1 sierpnia b. r.

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń uprasza przeto **wszystkich** Członków **TEJŻE** Spółki, której termin likwidacyjny wedle polic w rękach uczestników pozostających **w roku 1882 przypada — a szczególnie tych członków, którzy zmienili swoje miejsce zamieszkania** i z tej przyczyny nie otrzymają naszego listownego wezwania, wystosowanego w myśl art. 15 ogólnych postanowień dla Spółek na przeżycie, by nam wprost do Krakowa przysłali, **najdalej do dnia 31 lipca b. r. w liście rekomendowanym, następujące dokumenty:**

1) dotyczącą policę i wszystkie do niej opłacone kwity (art. 19);
2) poświadczenie urzędowe (podpisane przez urząd parafialny i urząd gminny lub przez c. k. Notaryusza), że **osoba zabezpieczona tj. ta, na korzyść której wkładki składano,** przeżyła dzień 30 kwietnia 1882 r. godzinę 12 w południe (art. 16);
3) metrykę urodzenia osoby ubezpieczonej lub wierzytelny odpis tej metryki w razie, jeżeli nam takowa już poprzednio przedłożoną nie była (art. 15, ustęp ostatni).

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie zauważyła także, że do tej Spółki na przeżycie, której rozdział majątkowy w roku 1882 ma być dokonanym, należy wiele osób ze służby dworskiej z drobnemi sumkami, które nie umiejąc ani czytać, ani pisać, przez nieświadomość może nie zastosują się do niniejszego wezwania i narażą się na stratę, — prosi przeto uprzejmie osoby wpływowe o zakomunikowanie tego ogłoszenia w swoim okręgu — z tym dodatkiem, **że uczestnicy, którzyby najpóźniej do dnia 31 lipca b. r. wyżej wymienionych dokumentów nie nadesłali —**

wszelkich praw do rozdziału majątku spółkowego pozbawieni być muszą

(art. 17), **albowiem udziały tych niezgłaszających się osób rozdzielone zostaną pomiędzy tych, którzy powyższe dokumenta przedstawią, i którym przypadające udziały począwszy od dnia 1 sierpnia 1882 r. do dnia 31 października 1882 r. wypłacone będą.** (884-1-)

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

H. Wodzicki. M. Łępkowski. H. Kieszkowski.

Biuro rachunkowe: **Cz. Kieszkowski.**

DO KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
potrzebny jest
POMOCNIK,
człowiek dobrze wychowany, z należytem wykształceniem, (591-6-6)
i dwóch uczniów.

L. 124. **RADA OGÓLNA** (881-2-3)
TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI
w Krakowie

Na mocy pozwolenia JWgo Delegata c. k. Namiestnictwa w Krakowie z dnia 6 marca r. b. L 90 kwestować będą w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę w kościołach tutejszych na dochód ubogich pod opieką krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, następujące uproszone Damy:

w Kościele Najświęt. Panny Maryi:
w piątek
P. Chludzyńska od godziny 9—10,
Katarzyna z Nowakowskich Kańska od 10—11,
P. Lipkowska i Marya z Gołaszewskich Sobolewska od 11—12,
Z Wołowskich hr. Lasocka z córką od 12—1,
Józefa z Szaszkiewiczów hr. Chodkiewiczowa z córką od 1—2,
Marya z hr. Walewskich hr. Wielopolska i Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka od 2—3,
Helena z Wężyków Badeniowa i Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka od 3—4,
Zofia Wołodkowiczowa i Eliza z Stępkowskich Jaroszyńska od 4—5,
Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka z córką od 5—6, (881-1-3)
w sobotę
P. Chludzyńska od 9—10,
Marya z Tomkowiczów Antoniewiczowa i Marya z Gołaszewskich Sobolewska od 10—11,
Zuzanna z ks. Chimay ks. Czartoryska od 11—12,
Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka od 12—1,
Józefa z Szaszkiewiczów hr. Chodkiewiczowa od 1—2,
P. Radzimińska od 2—3,
Helena z Wężyków Badeniowa i Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka od 3—4,
Zofia Wołodkowiczowa i Eliza z Stępkowskich Jaroszyńska od 4—5,
Cecylia z hr. Zamoyskich ks. Lubomirska od 5—6;

w Kościele św. Barbary:
w piątek i sobotę
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska 10—12,
Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa od 12—2,
Józefa z Srokoszów Lipińska od 2—4,
Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa od 4—7;

w Kościele Katedralnym na Wawelu:
w piątek
Adamowa hr. Potocka od 10—12,
Ludwika z hr. Potockich Luc. Siemińska od 12—2,
Adamowa hr. Potocka od 2—4,
Ludwika z hr. Potockich Luc. Siemińska od 4—6,
w sobotę
Ludwika z hr. Potockich Luc. Siemińska od 10—12,
Adamowa hr. Potocka od 12—1½,
Anna z Zakaszewskich hr. Potocka od 1½—3,
Ludwika z hr. Potockich Luc. Siemińska od 3—5,
Adamowa hr. Potocka od 5—6;

w Kościele św. Piotra:
w piątek
Marya z Skrzyńskich hr. Badeniowa od 10—12,
Emilia z Woynarowskich Mikułowska od 12—2,
Zofia Kossakowa od 2—4,
Olimpia z Przygodzkich Machalska ob 4—6,
w sobotę
Marya z Skrzyńskich hr. Badeniowa od 10—12,
Józefa z Srokoszów Lipińska od 12—2,
Emilia z Woynarowskich Mikułowska od 2—4,
Olimpia z Przygodzkich Machalska od 4—6;

w Kościele św. Anny:
w piątek
P. Radzimińska od 10—12,
Honoryna z Pruszyńskich hr. Dębicka od 12—2,
Z Wołowskich hr. Lasocka od 2—4,
Róża z hr. Branickich hr. Tarnowska od 4—6,
w sobotę
Zofia z hr. Potockich hr. Zamoyska od 10—12,
Honoryna z Pruszyńskich hr. Dębicka od 12—2,
Wacławowa z Chłapowskich Mańkowska od 2—4,
Księżna Marcelina Czartoryska od 4—6;

w Kościele OO. Marków:
w piątek
Wacława z Sobańskich hr. Bnińska od 10—12,
Eliza z Stempkowskich Jaroszyńska od 12—2,
Jadwiga z Łempickich hr. Lubienieckа od 2—4,
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska od 4—7,
w sobotę
Zofia z hr. Zamoyskich hr. Tarnowska od 10—12,
Zofia z Chomińskich hr. Mostowska od 12—2,
Katarzyna z Nowakowskich Kańska od 2—4,
P. Terlanowska od 4—6,
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska od 5—7.

Kraków d. 3 kwietnia 1882 r.

Prezes: *Dr. K. Hoszowski.* Sekretarz: *A. Furmankiewicz.*

UCZNIA
poszukuje księgarnia **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie. (878-2-2)

TRAWA MIODOWA
(holcus lanatus) na grunta suche i wilgotne zupełnie wyjałowione i liche, na pastwiska jedyna roślina, bo znosi zdeptanie, raz zasiana trwa lat kilka, **korzec** wraz z workiem i dostawą do kolei w Bochni **4 złr. 50 c.**, przy zakupnie naraz 10 korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie. Zamówienia uprasza się adresować do składu nasion
J. Bulsiewicza w Bochni. (457 16-26)

TYLKO U FIRMY
Hans Sachs
w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I.

Najlepsze i **najtańsze obówie** męzkie, damskie i dla dzieci, gustowne i trwałe, w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. **Damskie kamaszki Lasting** z mocnemi podeszwami od złr. **2 c. 75** i wyżej. **Kamaszki męzkie** z podwójną podeszwą od złr. 4 i wyżej. Wszelkie gatunki **obówia dla mężczyzn, kobiet i dzieci na ulicę i na** [illegible] skór po zadziwiająco niskich cenach.
Katalogi ilustrowane ze wskazówką podawania miary gratis i franco. (698-8-)
Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie a niedopowiedne towary wymienione.
Skład obówia **„Hans Sachs"**
Wien, I., Lichtensteg Nr. I.

Uzdolniony Organista
żonaty, młody, z chlubnemi świadectwami poszukuje miejsca w mieście lub na wsi. Adres: *B. A. Jeżewski*, ulica Krowoderska za rogatką Nr. 75 w Krakowie. (871-4-6)

Mam zaszczyt donieść, że na żądanie Szanownej Publiczności, dostać można w mej piekarni, od dnia 1go kwietnia świeżego **chleba razowego** czysto żytniego o godzinie 6 popołudniu, po cenie 5 do 10 ct.
Z uszanowaniem **Józef Bartl,**
(934-1-3) ul. Floryańska Nr. 44.

Subiekt z dobrą rekomendacyą, mogący złożyć kaucyę, znajdzie umieszczenie w **Składzie Lamp i Nafty.** (966-1 2)
K. Okoń.

APTEKI
z obrotem 5—8000 złr., poszukuje się do kupna. — Oferty pod adresem: **J. Dziedzicki, Kraków,** ulica Gołębia, pod Nr. 24. (867-1 4)

Zawiadamia się Szanownych PP. Inżynierów i Przedsiębiorców, że w Słopnicach szlacheckich, 2 klm. od Tymbarku, 4 klm. od Limanowy odległych, znajduje się **kamień kwarc** w najlepszym gatunku, zdatny do wszelkiej budowy. Zgłaszać się można do zarządu dóbr Słopnice Szlacheckie c. p. Limanowa. (964-1-3)

Poszukuję do kupna
majątku
w zachodniej Galicyi, w bliskości kolei i gościńca, w dobrej glebie, z lasem i łąkami, w cenie 60000 do 150000 złr.
Listy z podaniem dokładnego opisu i ostatniej ceny poste rest. **Kraków,** pod literami **A. K.** (962-1-3)

Obwieszczenie.

Koleje galicyjskie zniżyły cenę przewozu koni na jarmarki wiosenne w Stanisławowie, Tarnopolu, Mościskach, Rzeszowie i Tarnowie w kwietniu r b., a to za okazaniem kart legitymacyjnych wystawionych przez Komitet Tow. gospod. galic., o czem się niniejszem strony interesowane zawiadamia, z tym dodatkiem, iż po rzeczone **Legitymacye** raczą się pp. właściciele koni, przeznaczonych na pomienione jarmarki, udać niezwłocznie wprost **do kancelaryi Towarzyst. gosp. galic. we Lwowie,** gmach imienia Ossolińskich. (883-1-3)

OBWIESZCZENIE.

Magistrat król. gł. m. Krakowa podaje do publicznéj wiadomości, iż w celu dostawy nafty do oświetlenia przedmieść miasta Krakowa w czasie od 1 maja 1882 roku, do ostatniego kwietnia 1883 r. odbędzie się w Wydziale Ekonomicznym Magistratu (II. piętro od ulicy Franciszkańskiej) **w dniu 13 kwietnia r. b.** o godzinie 12ej. w południe publiczna licytacya za pomocą ofert opieczętowanych.

Ilość dostarczyć się mającej nafty wynosi 26777 kilogramów. — Nafta winna być dwa razy rafinowaną, bez odoru w 30 stopniach Reaumura ciepła niezapalna, w 15 stopniach zimna nie marznąca i mieć najmniej 42 stop. w ciężkości gatunkowej Baumego.

Dostawa odbywać się będzie częściowo w ilościach po 325 do 650 kilogramów na miejsce przez Naczelnika straży pożarnej wskazane.

Na ofercie przylepioną marka stemplowa na 50 ct. w. a. winna być przepisana, zaś na kopercie tej oferty winno być zamieszczone poświadczenie, iż kaucya w kwocie 500 złr. bądź w gotówce, bądź w papierach państwowych wartościowych w kasie miejskiej złożoną została.

Oferty w dniu powyżej oznaczonym po 12 godzinie złożone rozpoznawane nie będą.

Bliższe warunki dostawy w biurze Ekonomicznem Magistratu w godzinach od 9 do 12 w południe i od 4ej do 6ej popołudniu przejrzane być mogą. (885)

Kraków dnia 24 marca 1882 roku.

Księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie
(Rynek, hotel Drezdeński)
zawiadamia niniejszem o wyjściu *tomu trzeciego*
DZIEŁ JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

Cena 5 tomów z portretem *4 złr.*, z przesyłką *4 złr. 40 c.* w oprawie w płótno angielskie *6 złr.*, z przesyłką *6 złr. 40 c.*
Chcąc jeszcze uprzystępnić nabywanie dzieł Juliusza, wydawca ogłasza **czasową prenumeratę na egzemplarze oprawne,** *która wynosi za całe 5 tomów (każdy tom oprawny osobno)* **4 złr. 60 c.,** *z przesyłką pocztową* **5 złr.** *Zniżenie to trwać będzie do d. 20 kwietnia.*
Tom 4ty wyjdzie 10 kwietnia, tom 5ty 10 maja. (748-5-6)

REPREZENTACYA DLA AUSTRYI
Towarzystwa ubezpieczeń na życie
„Caisse générale des familles"
société anonyme d'assurance sur la vie
w Paryżu,
ma zaszczyt donieść, iż powierzyła
GŁÓWNE ZASTĘPSTWO DLA KRAKOWA
i okolicy, domowi handlowemu pod firmą
STANISŁAW FEINTUCH,
gdzie osobom interesowanym wszelkie wyjaśnienia co do rozmaitych sposobów ubezpieczeń udzielane będą. (873-3 3)

Dla uzyskania i utrzymania zdrowia oddawna najlepiej uznana została
kuracya czyszcząca krew
NA WIOSNĘ,
gdyż przezto usuniętym zostaje niejeden zarodek ciężkich chorób spoczywający w ciele.
Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do tego jest
J. Herbabnego wzmocniony SARSAPARILLA SYRUP.

J. Herbabnego wzmocniony Sarsaparilla syrup działa lekko rozwalniająco i wysoce na krew poprawiająco, gdyż usuwa wszelkie ostre i chorobliwe pierwiastki, które czynią krew gęstą, włóknistą, przezco źle obiega, tudzież wydziela z ciała w **nieszkodliwy sposób i bez boleści** wszelkie zepsute i chorobliwe soki, nagromadzoną flegmę i żółć.
Jego skutek jest zatem **doskonałym w zatkaniu, kongestyach, szumie uszów, zawrocie, bolach głowy, cierpieniach gośćcowych i hemoroidalnych, zaflegmieniu żołądka, złem trawieniu, nabrzmieniach wątroby i śledziony, nabrzmieniach gruczołów, liszajach, wyrzutach.**

Cena oryginalnej flaszki z broszurą 85 ct., pocztą 1 złr.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem" i P. Mikolarz apt.; w BIAŁY E. Keler i A. Reichert; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w RADYMNIE A. Karpiński; w SADOGÓRZE Subinowicz; w ŚWIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE N. Karaczewski; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl. (937-1-10)

PROMESY
Ciągnienie 15 kwietnia!

LOSY **węgierskie** całe **3** złr., połówki **1¾** złr. i stempel.
GŁÓWNA WYGRANA złr. **100,000** w. a. bez potrącenia podatku.

LOSY **listów zastawn.** tylko złr. **1** i stempel.
GŁÓWNA WYGRANA złr. **50,000** w. a.

W ubiegłym roku wyciągnięto na sprzedane przez nas **promesy i losy** główne wygrane w ilości **215.000 złr.** w. a. i **114.000 franków,** tudzież liczne mniejsze wygrane. (940-1-5)

WECHSLERGESCHÄFT der ADMINISTRATION des **„MERCUR"**
WIEN, Wollzeile 10 u. 15. **CH. COHN, Wollzeile 10 u. 15.**

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie itp.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. Flaszka z dokładn. opisem 80 c.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.
w **Bergen** (w Norwegii).
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski aptek., Mikołaj Jawornicki kupiec i Stanisław Feintuch kupiec — w BIAŁY A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH Ed. Liska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt — w LIMANOWY A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt. — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół. — w SĘDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt. — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Süssermann. (157-14-)

Józef Kulczyński
w Krakowie
przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 55 obok bramy
poleca
wyroby swej pierwszej krajowej destylarni parowej
wódek, likierów i rumu z najczyściej rektyfikowanego spirytusu, korzeni, owoców i ziół — oraz rozmaitego rodzaju nalewki owocowe, oryginalny **rum Jamajka, Arak de Goa, Batavia, Mandarin, Cognac francuski** i **śliwowicę.**
Obok destylarni, która od lat wielu z powodu swych znakomitych wyrobów szczyci się zaufaniem Szanownej Publiczności, — otworzonym został
handel towarów kolonialnych
hurtowny i częściowy,
WIELKI SKŁAD WIN
węgierskich, austryackich, francuskich, szampańskich, reńskich i hiszpańskich po cenach przystępnych, również
GŁÓWNY SKŁAD HERBAT **chińskich, karawanowych, najświeższego zbioru, najznakomitszych plantatorów.**
Kawa codzień świeżo palona w różnych gatunkach.
Ceny umiarkowane.
Cenniki rozsyła darmo i opłatnie.
Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskutecznia natychmiast. (908-5 5)

Francuzki i Niemki
BONY
są do umieszczenia przez pośrednictwo **Biura Umieszczeń** *Heleny Nowoleckiej* w Krakowie przy ulicy Gołębiej pod Nr. 16. (867-3 3)

MYDŁA
tłuste i glicerynowe
w największym wyborze
u **Wilhelma Fenza**
w Krakowie. 808 90

TRAWĘ MIODOWĄ
[holcus lanatus] **własnej produkcyi** świeżą i pewną sprzedaje Zarząd dóbr w **Ubrzeżu** poczta **Łapanów.** 546-9-12
I. gatunek po cenie 4 złr. 50 ct.
II. gatunek po cenie 3 złr. 50 ct.
za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę; jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gatunkach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i piaskach z trudnością wschodzi. — Jedyny skład tejże dla drobnej sprzedaży w handlu p. **J. Michnika w Bochni.**

Do sprzedania dom 2-piętrowy
ładnie i trwale zbudowany, wolny od podatku, z ogrodem 1½ morga. Ogród zaś może być oddzielnie sprzedany na willę, lub rozparcelowany na kilka części pod budowlę, z frontem południowym. Bliższa wiadomość u właściciela domu przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 8/21.
Tamże jest **stajnia** na 4 konie każdego czasu do najęcia. (913-2-6)

Węgierskie i włoskie towary.
Czarna maść na skóry, rzemienie i obówie 1 kilo złr. 1·30, — Cytryny 100 sztuk złr. 3, — Cynamon 1 kilo złr. 1·25, — Cykata 1 kilo złr. 1·80, — Daktyle białe Ia 1 kilo złr. 1·60, — Bryndza jesienna $1\frac{2}{10}$ kilo złr. 3·10 *franco*, — Figi wiankowe 1 kilo 32 ct., — Figi sułtańskie 1 kilo 78 ct., — Gwoździki 1 kilo złr. 2·25 — Kalafiory 3—4 sztuk *franco* złr., 2 — Migdały duże słodkie 1 kilo złr. 1·16, — Marmulada morelowa 1 kilo złr., 1·50 — Papryka królewska 1 kilo złr. 80 ct., — Pieprz czarny angielsk. 1 kilo 1·05, — Pomidory gotowane 1 butel. 25 ct., — **Powidła** $4\frac{3}{10}$ kilo *franco* złr. 1·60 do złr. 1·80, — Rodzynki żółte i z pestkami 1 kilo 60 ct., — Rodzynki czarne 1 kilo 78 ct., — Sardynki marynow. 5 kilo *franco* złr. 2.60, — Śledzie marynowane 5 kilo *franco* złr. 2·70 — Kawior 1 kilo *franco* złr. 2·20, — Swiece flora 560 do 450 gr. 5 kilo *franco* złr. 4·10 do złr. 4·60, — Słonina gruba świeża $4\frac{3}{4}$ kilo *franco* złr. 4·45 do 4·60 — Smalec świeży $4\frac{2}{10}$ kilo *franco* złr. 4·15 do 4·30, — Śliwki duże $4\frac{3}{10}$ kilo *franco* złr. 2·20.
Tomasz Gurowicz
w Budapeszcie VIII, Königsgasse Nr. 11.
(577-15-15)

WIENER GLANZ WICHSE OHNE VITRIOLÖHL
GEGRÜNDET 1835
STADT, SCHULERSTRASSE № 21
ST. FERNOLENDT

Zwraca się uwagę.
Przy używaniu wiedeńskiego **glansowanego czernidła na obówie,** którego wierzch pudełka ma powyższą winietę, utrzymuje się skóra trwale i dostaje piękny ciemno-czarny połysk. Prócz tego polecem bardzo atrament gallusowy, **lakier na obówie, świeczki nocne, farbkę indygową do prania** i uniwersalną nieprzemakalną **maść na skórę,** która ją doskonale konserwuje. (650-7-20)
Ceniki na żądanie darmo i opłatnie.
Ostrzegam przed naśladowaniem.

WAŻNE DLA BIBLIOFILÓW.
Cenne dzieła polskie i łacińskie z 16 i 17 wieku, ważne akta dyplomatyczne z r. 1831, jakoteż numizmaty polskie i rzymskie są do sprzedania. Wiadomość pod lit. *X. Y. Z.* poste restante *Sambor.* (819-3-3)

WAŻNE DLA GOSPODYŃ.
Dzieło 24 arkuszy druku, jako reszta kilkudziesięciu egzempl. pozostała z nakładu pod tytułem
Zbiór Umiejętności Kucharskich
mieszczący w sobie obok doskonałej kuchni mięsnej i postnej, **wszelkie pieczywa ciast na Święta Wielkanocne** i t. p. oraz przyrządzanie **wszelkich wędlin i konserw,** z dodaniem praktycznego poradnika we wszystkich domowych gospodarskich potrzebach i przygodach.
Cena dzieła tego złr. 1, z przesyłką pod opaską 1 złr. 10 ct. Nabyć można w księgarni **K. Bartoszewicza** w Krakowie w Rynku gł. (853-6-6)

KSIĘGARNIA,
Skład Nut i Fortepianów
GEBETHNERA I WOLFFA
w WARSZAWIE
posiada na głównym składzie:
Pogadanki z dziećmi
ułożone metodą poglądową,
przez
Z. Morawską.
Część I. Dla dzieci od lat 5 do 7. **Przedmioty otaczające.** Z 5 tablicami rycin chromolitografowanych. W oprawie rs. 1.
Część II. Dla dzieci od 7 do 10. **Przedmioty i ich części.** Wiadomości wstępne z nauk wykładanych w szkołach. Z 7 tablicami rycin chromolitografowanych i licznemi drzeworytami w tekście. W oprawie rs. 1 k p 30.
Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. (787 3 3)

OGŁOSZENIE.
L. 3328. (874 3 3)
Podaje się do wiadomości, że Szpital krajowy św. Łazarza potrzebuje na bieliznę, pościel i odzież, płótna w różnych gatunkach 8987 metr. — płócienka, perkalu i drelichu 1473 metrów — adamaszku na kołdry 196 metrów — wreszcie 106 par trzewików i 79 par pantofli.
Oferty pisemne z dołączeniem próbek z wyrobów krajowych nadsyłać należy pod adresem: **Zarząd Szpitala krajowego św. Łazarza w Krakowie, najdalej do 15 kwietnia 1882 roku.**
Kraków d. 27 marca 1882 roku.

WILHELM FENZ
w Krakowie
poleca wielki wybór świeżych i najmodniejszych
guzików
czarnych i fantazyjnych we wszystkich odcieniach. (876-2-)

Materye na ubrania
tylko z trwałej dobrej wełny owczej, dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** z dobrej wełny owczej za
zł. 4·96 na **jeden ubiór** z lep. owczej wełny za
„ 7·44 na **jeden ubiór** z pięknej „ „ „
„ 10·— na **jeden ubiór** z najlep. „ „ „
„ 12·40.
Pledy podróżne po złr. 4, 5, 8, do złr. 12 nieodpowiednie przyjmuję napowrót opłatnie. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilarowe poleca
J. Stikarofsky
skład fabryczny w Bernie (Brünn).
Próbki opłatnie. Zbiór wzorów dla krawców na koszt. Zwracam uwagę pp. **majstrów krawieckich** na znaczny wybór i **nader tanie ceny.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję na powrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim polskim, francuzkim i włoskim. (594-11-24)

PRAWDZIWE
Pigułki Morisona
Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.
Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. (98-73-)